

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 25 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

Magistrat krzywdzi pracowników

Szoferzy Pogotowia zwrócili się do Sądu Grodzkiego z prośbą o interwencję w sprawie zapłaty za godziny nocne i nadliczbowe

Zaledwie kilka dni temu poruszaliśmy w „Hasło” niezwykle wyzysk, stosowany przez Magistrat wobec robotników sezonowych.

Nie minął tydzień, a już mamy do za-notowania drugi wypadek, upoważniający nas do stwierdzenia, że omawiany przez „Hasło” fakt nieplacenia robotnikom sezonowym nadwyżek za pracę w dni świąteczne, nie jest faktem oderwanym, lecz konsekwentnie prowadzoną metodą najpotworniejszego wyzyskiwania ludzi, którzy w twardej, codziennej walce o byt, zarabiają groszowe sumy, z trudem wystarczające na liche wyżywienie licznej często rodziny pracownika miejskiego. Wyzysk najbiedniejszych jest metodą tak ohydłą, że wierzyć się nie chce, iż stosuje ją demokratyczny Magistrat, wybrany w pierwszym rzędzie przez wyzyskiwanych obecnie robotników.

A jednak tak jest. Nikt, nawet sam Magistrat, stojący pod zarzutem wyzyskiwania ludzi pracy, nie może zaprzeczyć temu, że nie płaci i nie chciał płacić nadwyżek za dni świąteczne.

Wyzysk stosowany jest nie tylko wobec robotników sezonowych, ale i wobec innych kategorii pracowników.

Narazie zwrócimy uwagę na stosunki

w Pogotowiu Miejskim, zaznaczając, że w dniach najbliższych poświęcimy wiele uwagi innym instytucjom samorządowym.

W Miejskim Pogotowiu Ratunkowym jest kilku szoferów, którzy często muszą jeździć dzień i noc, nie mówiąc już o niedzielach, które dla pracowników Pogotowia są dniami wypoczynku.

Zdawałoby się, że ludziom, którzy pra-

cuja tak intensywnie, jak personel Pogotowia, należy się godziwe wynagrodzenie. Tymczasem, co się dzieje?

Magistrat, nie uznając żadnych różnic w płacach za dni i noce, nie zgadza się na postulaty szoferów, domagających się zapłaty za godziny nadliczbowe.

Pokrzywdzeni szoferzy, stojąc na słusznym stanowisku, zwrócili się z prośbą

o interwencję, lecz nie do Sądu Pracy, który w tym wypadku jest niekompetentny, jak to było z robotnikami sezonowymi, lecz do Sądu Grodzkiego.

Sąd Grodzki w najbliższych dniach rozstrzygnie, ile Magistrat ma zapłacić za dotychczas nieuwzględniane godziny nadliczbowe i dopłaty za pracę nocną.

...ski.

Świątokradcze napaści siepaczy Waldemarasa na polskie procesje Bożego Ciała

Za śpiewanie nabożnych pieśni wiele osób poturbowano

WILNO, 1.6. — Z pogranicza donoszą, że w wielu miasteczkach i wsiach litewskich podczas procesji Bożego Ciała miejscowi szowiniści litewscy wraz z szaulisami i członkami „Żelaznego wilka”, dokonali brutalnych napaści na ludność polską.

W Szyrwintach podczas pochodu procesji pobito kijami dotkliwie 6 osób narodowości polskiej, za śpiewanie polskich pieśni religijnych.

W Oranach obrzucono ludność polską kamieniami, raniąc kilka osób.

We wsi Rynfary za śpiewanie „Serde-

czna Matko” obito łaskami 9 osób, głównie kobiety.

Największą masakrę urządzili szaulisi w Kalwarji, gdzie rok rocznie dochodzi do ekscesów i bójek, wywoływanych przez Litwinów. Banda szaulisów rzuciła się na procesję polską z pałkami, kijami i nożami, raniąc i kalecząc uczestników procesji. Wreszcie udało się szaulisom procesję rozbić, tak, że celebrant musiał powrócić do kościoła, nie dokończywszy procesji.

Polska – Francja – Niemcy

Nowe trójp porozumienie ma zapewnić spokój Europie Niezwykła koncepcja znanego pacyfisty niemieckiego

PARYŻ, 1.2. — We francuskiej Lidze Obrony Praw Człowieka i Obywatela odbył się odczyt v Gerlacha, prezesa niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka, na temat stosunków polsko - niemieckich. Von Gerlach przedstawił w sposób całkowicie bezstronny historię podziału Polski, piętnując politykę ucisku elementu polskiego, stosowaną przez rządy pruskie. Następnie von Gerlach scharakteryzował absurdalność koncepcji gen. Ludendorffa, utworzenia w okresie wielkiej wojny państwa polskiego o pozornej niezależności, przyczem podkreślił pełne godności stanowisko Marszałka Piłsudskiego, który odmówił złożenia przysięgi na wierność władzom państw centralnych.

Przechodząc do omawiania obecnej sytuacji, von Gerlach podkreślił trzy główne powody tarc pomiędzy Polską a Niemcami: korytarz pomorski, wschodnia granica Rzeszy i wojna celna. Co do korytarza, mówca wyłuszczył niemiecki punkt widzenia, starając się podkreślić błędy, popełnione przez twórców Traktatu Wersalskiego, polegające m. in. na tem, że nie zarządzono plebiscytu na tym terenie.

Sprawę wschodniej granicy Rzeszy uważa za zbyt drażliwą w obecnej chwili i przy obecnym stanie umysłów w Niem-

zech, by mogła być rozstrzygnięta. — Wschodnie Locarno, przy obecnym stanie umysłów w Niemczech, jest rzeczą niemożliwą, gdyż każdy rząd, który okazałby się zwolennikiem Locarna wschodniego, byłby natychmiast obalony.

Wojna celna przynosi wielkie straty obu krajom. Mówca jest zdania, że zawarcie traktatu handlowego polsko - niemieckiego jest niemożliwe tak długo, jak długo przewodniczącym delegacji niemieckiej będzie p. Hermes, który jednocześnie zajmuje stanowisko prezesa związku agrariuszy, przez co nie jest bynajmniej właściwym człowiekiem, który mógłby doprowadzić do pomyślnego wyniku rokowania z Polską.

Kończąc swój odczyt, von Gerlach przedstawił poważne wysiłki kół niemieckich, zgrupowanych w stowarzyszeniach polsko niemieckich w Berlinie, w celu doprowadzenia do zbliżenia pomiędzy obu krajami oraz podkreślił konieczność zawarcia porozumienia gospodarczego pomiędzy Francją, Niemcami i Polską, które, pozbawione wszelkich cech imperjalistycznych i zaborczych, stałoby się trójp porozumieniem, w celu ostatecznego utrwalenia pokoju w Europie. Mówca sądzi, że Francja winna podjąć inicjatywę w sprawie zbliżenia polsko - niemieckiego, które będzie pierwszym krokiem na drodze do ostatecznego porozumienia między trzema krajami (PAT)

Powstanie przeciwko Włochom W krwawej bitwie poległo blisko 500 żołnierzy

TRYPOLIS, 1.6. — Wojska włoskie stoczyły z tuziemcami krwawą walkę, przyczem po stronie powstańców padło 430 zabitych i kilkuset rannych. Do niewoli dostało się 1932 ludzi, w ręce zwy-

cięców wpadło ponadto przeszło 6 tysięcy wielbłądów.

Po stronie włoskiej jest 24 zabitych i 77 rannych.

P. Prezydent Mościcki powrócił do Warszawy

Wczoraj o godzinie 17.50, pociągami specjalnym, powrócił do stolicy z Poznania Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką.

Na dworcu Głównym witali Pana Prezydenta: prezes Rady Ministrów, dr. Kazimierz Świątalski, ministrowie: Składkowski, Car, Kwiatkowski, Kühn, wiceminister Czapski i inni.

Po powitaniach Pan Prezydent wsiadł do auta i odjechał do Zamku, witany entuzjastycznie przez licznie zgromadzoną przed dworcem publiczność.

Komitet finansowy przy Prez. Rady Ministrów

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 31-go maja r. b. powołany został Komitet Finansowy, jako organ opiniodawczy przy prezesie Rady Ministrów. W skład Komitetu Finansowego wchodzi: prezes Rady Ministrów, jako przewodniczący, oraz jako członkowie — minister Skarbu i prezesi: Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego i PKO.

Kardynał Hlond na audjencji u papieża

RZYM, 1.2. — Papież przyjął dziś na audjencji ks. kardynała Hlonda. (PAT)

Obrady klubu B. B.

Wczoraj w południe odbyło się w gmachu sejmowym plenarne posiedzenie klubu parlamentarnego B. B. Obrady zajął przewodniczący pos. Sławek, poczem pos. Błędowski referował sprawy samorządowe, a pos. Przedpełski sprawy rolnicze. Nad obu referatami wywiązała się obszerna dyskusja, po której zakończeniu wysłuchano referatu prezesa pos. Sławka na temat sytuacji politycznej w kraju.

Strajk fryzjerów wszedł w nową fazę

Pracownicy otworzyli własne zakłady

W dniu wczorajszym Związek Zawodowy Pracowników Fryzjerskich, nie mogąc przyjąć do porozumienia z właścicielami zakładów, postanowił strajk zastrzyć i utworzyć dyżury strajkujących pracowników fryzjerskich w różnych częściach miasta, a mianowicie: przy ul. Piotrkowskiej 17, Zawadzkiej 4, Andrzejki 48, Aleksandryjskiej 32, Wschodniej 70, Aleksandrowskiej 8, Młynarskiej 10, Sienkiewicza 15 i przy Związkach Zawodowych. Zająci w wymienionych zakładach fryzjerzy, pragną choć częściowo zapobiec skutkom strajku, dotkliwie odczuwanym przez klientelę.

Rozpoczęcie turnieju walk w cyrku „Colosseum“

Wczorajsze inauguracyjne przedstawienie cyrkowe wypadło b. dodatnio. W części I-szej programu dyrekcja posiada cały szereg numerów pierwszorzędných. Również turniej zapasniczy zapowiada się imponująco. Biorze w nim udział wielu zapasników światowej sławy z naszym mistrzem Teodorem Sztekerem na czele. Rezultaty wczorajszych walk wypadły następująco:

W pierwszej parze zwyciężył Weiss (Węgry) w trzy minuty Kwapińskiego (Wilno) szyslersem. Walka Szczerbiński-Petrowicz, po 20 minutach nie dała rezultatu. W trzeciej parze złamaniem mostu Krauss (Luksenburg) zwyciężył w 19 minucie Gdańszczanina Kochańskiego. W ostatniej parze uległ Pogrzeba (Pomorze) w 18 minucie Szatsneiderowi z przetrzutu przez głowę.

GIELDA.

Warszawa, 1-go czerwca.

Dewizy: Belgia 123.94, Holandia 358.36 Kopenhaga 237.50, Londyn 43.34%, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.87%, Praga 26.40 i pół, Szwajcaria 171.68, Sztokholm 238.40 Włochy 46.68, Wiedeń 125.27.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół

Ostateczny wynik wyborów w Anglii nie dał większości żadnej partji

LONDYN, 1. 6. — Mandaty Uniwersytetu w Cambridge otrzymali ponownie dwaj konserwatyści. Ogólna zatem liczba mandatów konserwatystów wynosi 253, Partji Pracy 287, liberałów 54, niezależnych 8. Brak jeszcze trzynastu mandatów. (PAT)

LONDYN, 1. 6. — Leader Partji Pracy Mac Donald oświadczył w wywiadzie: „Gdybym mógł temu zapobiec, kraj nie byłby niepokojony wyborami w ciągu dwóch lat, chodzi bowiem o spokojny rozwój przemysłu angielskiego oraz o zaufanie tak Anglii, jak i zagranicy. Użyłbym całego swego wpływu, ażeby nie

dopuszczać do wyborów w ciągu okresu, który zdaniem moim jest za krótki jako okres trwania parlamentu.

Nie powinno to jednak być rozumiane w ten sposób, że Partja Pracy zamierza pójść na jakikolwiek kompromis. Partja ta pozostanie zawsze sobą, bez względu na to, czy wybory odbędą się wcześniej czy później”.

Mac Donald zaznaczył dalej, że chociaż rząd jest sam odpowiedzialny za politykę rządową, musi jednak mieć możliwość rozwoju swej polityki. Zdaniem Mac Donalda, Anglia jasno wykazała, że odnosi się krytycznie do istniejącego rządu.

Rokowania z Niemcami doprowadziły do porozumienia

PARYŻ, 1.2. — Obrady rzeczoznawców doprowadziły do porozumienia w sprawie ostatniego zastrzeżenia niemieckiego, dotyczącego wykupienia 22 ostatnich annuitetów zapomocą zysków Banku Międzynarodowego, wpłat i skali ruchomej części długów, nie podlegających uwarunkowaniu. Skala ta, która będzie stała, ma wynosić 660 milionów marek rocznie w ciągu 360 lat. Francja będzie mogła

zmobilizować z tej sumy 500 milionów marek.

Powstaje do rozwiązania sprawa marek, wypuszczonych w Belgji. Rzeczoznawcy postanowili nie kończyć swych prac przed doprowadzeniem do porozumienia w tej sprawie.

Delegacja belgijska nie zechce podpisać raportu do poszczególnych rządów, zanim nie otrzyma zadośćuczynienia. —

„Niemcy w ramionach bolszewizmu“ Alarmująca odezwa Stahlhelmu przeciwko rządowi

BERLIN, 1.6. — Prezydium zjazdu Stahlhelmu, odbywającego się w Monachium, ogłosiło rezolucję, wzywającą naród niemiecki do wywarcia presji na rząd, aby nie udzielił swej zgody na przygotowywany w Paryżu plan uregulowania reparacji niemieckich. Rezolucja twierdzi,

iż przyjęcie planu Younga oznacza zupełną gospodarczą ruinę Niemiec, albowiem zmusza Rzeszę do przyjęcia zobowiązań, których nie będzie w stanie zapłacić. Rezolucja kończy się słowami, iż plan Younga rzuca Niemcy w ramiona bolszewizmu. (ATE)

Samochód runął do „Jaskini smoka podziemi“ 7 osób walczy ze śmiercią

PARYŻ, 1.6. — Z St. Etienne donoszą o strasznej katastrofie, jaka wydarzyła się w pięknych okolicach tego miasta, odwiedzanego przez liczne wycieczki.

Samochód osobowy, którym jechało 7 osób, wpadł w głęboką, 15-metrową przepaść skalną, zwaną „Jaskinią smoka podziemi“.

Z dna przepaści rozległy się jęki, które zwały przechodniów.

Z pod strzaskanego samochodu wydobyto straszliwie zmasakrowane i pokrwawione ciała nieprzytomnych pasażerów

Upały w Ameryce 26 osób zmarło

LONDYN, 1.2. — Z Nowego Jorku donoszą, iż z powodu wielkiego upału, który panuje tutaj już od 24 godzin, 26 osób poniosło śmierć. (ATE)

90 miliardów dolarów wyniosły wpływy Stan. Zjedn.

LONDYN, 1.2. — Biuro wydziału gospodarczego przy rządzie amerykańskim donosi, iż według statystycznych danych ogólny wpływ w roku 1928 wyniósł w Stanach Zjednoczonych 90 miliardów dolarów. (ATE)

Ford rozpoczyna handel z Sowietami

BERLIN, 1.2. — Między rządem sowieckim, a towarzystwem Ford Company, została zawarta w dniu dzisiejszym umowa, według której rząd sowiecki zobowiązał się zakupić wyroby Forda na sumę 30 milionów dolarów

Trzęsienie ziemi w Norwegji

KOPENHAGA, 1.2. — Równocześnie z wielkim trzęsieniem ziemi, które nawiedziło południową Amerykę, a zwłaszcza Argentynę, odczuto w duńskiej Jutlandji ciągle powtarzające się wstrząsy, które także zanotowano na południowo-zachodnim wybrzeżu Norwegji. 138 km. przed Egersud, w t. zw. rynn timerwesk, został przerwany podczas tego trzęsienia kable, wiodący z Norwegji do Anglii.

Jeszcze kilka dni potrwają chłody Czerwiec będzie naogół pogodny

Pierwszy dzień czerwca zaznaczył się znacznym ochłodzeniem atmosfery.

Według przepowiedni meteorologów, chłody te potrwają dni kilka, poczem będziemy mieli w pierwszej połowie miesiąca szereg dni bardzo ciepłych, nawet upalnych.

Około 2, 7, 11, 18 i 23 czerwca spodziewać się można burz z piorunami, ulewnych deszczów, oberwań chmury.

Naogół miesiąc dość pogodny, o średniej ilości opadów.

Kino DOM LUDOWY PRZEJAZD 34

Dziś i dni następnych!

Przepiękny film p. t.

Romans w sleepingu

Dramat o niedolach pożycia małżeńskiego

W rolach głównych: słynni artyści

Mary Christians, Marcela Albani

i Bruno Kastner

Miłość — Zdrada — Rozwód.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1—3 pp I m. 75 gr., II 40 gr., III 30 gr. W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II m. 50 gr. III m. 40 gr. W poniedziałki kino czynne.

Popierajcie „BAZAR WIOSENNY” Gdańska 111 na cel budowy pomnika ks. IGNACEGO SKORUPKI



Cegielniana 34

Orkiestra powiększona.

CODZIENNIE

Orkiestra powiększona.

KINO W OGRODZIE

W razie niepogody w sali

W PROGRAMIE:

MONTE-CARLO w PŁOMIENIACH

Dramat salonowo-erotyczny

z FRANCESCĄ BERTINI I JEAN ANGELO

Dziś początek przedst. o godz. 12-iej w poł. Ceny miejsc na I-szy seans od 12 do 3-iej po 50 gr. i 1 zł.

PRZYWÓDCY



Snowden

Mosley

Henderson

Kandydaci do objęcia tek w przyszłym gabinecie, o ile Partja Pracy obejmie rząd w Anglii. Snowden, Thomas, Henderson byli już ministrami w gabinecie robotniczym w r. 1924.



RAMSAY MAC DONALD
zwraca się z ostatnim apelem do wyborców

PARTJI PRACY



Thomas

Ponsonby

Clynes

Ponsonby był podsekretarzem stanu, Clynes oddawna jest przywódcą Partji Pracy w Izbie Gmin. Mosley jest zięciem lorda Curzona, byłego wicekróla Indji.

PO WYBORACH W ANGLJI

Lódź, 1 czerwca.

W onegdajszym artykule, omawiającym sprawę wyborów w Anglii, przewidywaliśmy, że zająć mogą zupełnie nieprzewidziane niespodzianki. Trudno bowiem było przewidzieć, na jaką stronę przechylili się sześciomiljonowa masa wyborczyń poniżej lat trzydziestu, którym nowowydana ustawa wyborcza nadała prawo głosu.

Ostateczny wynik głosowania stwierdza — a podkreśla to również i leader Labouru, Mac Donald — że młode wyborczy nie powiększyły znakomicie kadry labourzystów i moment ten przyczynił się wcale do klęski konserwatystów.

Przypomnijmy sobie rozkład sił stronnictw w ostatnim angielskim parlamencie.

Na 613 posłów, konserwatyści posiadali 403 głosy, labourzyści — 161, a niezliczona reszta przypadła na liberałów, trzecie z kolei stronnictwo parlamentarne.

Wybory z dnia 30 maja przyniosły bardzo poważne przesunięcia.

Według posiadanych przez nas wiadomości, z 599 okręgów (brak ścisłych danych z pozostałych 16) konserwatyści zdobyli 253 mandaty, labourzyści 289, liberałowie 50, niezależni 7.

Pojedynem między Baldwinem, przywódcą partji konserwatywnej, a Mac Donaldem, leaderem socjalistów, skończył się zatem zwycięstwem tego ostatniego.

Ale przegraną swoją zawdzięczają konserwatyści nie tylko stanowisku, jakie zajęły w stosunku do nich nowokreowane wyborczynie.

Wielka Brytania za rządów konserwatystów przechodziła wielki wstrząs wewnętrzny: generalny strajk węglowy, a równocześnie coraz bardziej zaostrzała i jątrzyła się ciężka plaga bezrobocia.

Labourzyści nie omieszkali momentu tego użyć, jako ważki argument agitacyjny. A że w okresie wzmożonego bezrobocia w Anglii, walka o byt i pracę dla robotnika jest hasłem nader wdzięcznym i popularnym, tedy słusznie, na całe miesiące przed wyborami, prorokować mógł Mac Donald, czy Snowden, że Partja Pracy powiększy prawie w dwójnasób liczbę swych posłów.

Zwycięstwo Labour Party nie jest jednak zupełne. Odbiera ono wprowadzie-

dotychczasową przewagę partji unijonistycznej (konserwatywnej), ale nie stworzywszy sobie bezwzględnej większości, nie gwarantuje władzy i labourzystom.

Stary wilk parlamentarny, przywódca liberałów, Lloyd George, słusznie zacierać może ręce. Wybory ostatnie, aczkolwiek nie przyniosły renesansu jego partji, to jednakowoż, wobec wytworzonej sytuacji i konstelacji partyjnej, stronnictwo to, lawirując między 2-ma wielkimi partjami, łącząc się, stosownie do wymogów chwili, czy to z jedną, czy z drugą stroną, odgrywać będzie mogło, jako jęczyczek u wagi, pierwszorzędą rolę.

Bardzo ciekawą jest kwestja, jak, i o ile, zmieni się kurs polityczny Wielkiej Brytanji w stosunku do zagranic — przede wszystkim w stosunku do Polski.

Nie mamy powodu do radości z prze-

granej konserwatystów. Stronnictwo to, mając na swoim czele polityków tej miary, jak Stanley Baldwin, lord Chamberlain, lord Cecil i Churchill, dążąc do zacieśnienia stosunków angielsko-francuskich, siłą rzeczy zachowywało względem Polski życziwą neutralność.

Zwycięstwo Mac Donalda i Lloyd George'a, znanych ze swojej nieżyczliwości w stosunku do Polski, może przynieść pewną zmianę nastrojów nowych władz angielskich.

Niemniej nie ma powodu do paniki. Sojusz angielsko-francuski, ugruntowany na całym mnóstwie najrozmaitszych wspólnych interesów obu państw, nie może tak łatwo ulec rozbiciu — a co zatem idzie, mamy we Francji walnego obrońcę naszych spraw w Londynie.

Bezsprzecznie, że przyjdzie do rewizji niektórych szczegółów dotychczasowej polityki zagranicznej. O tem jednakowoż, ażeby — jak to się wygrażał towarzyszy Snowden — anulować wszystkie umowy z Francją, niema mowy: zaprotestowaliby przeciwko temu liberali, a pozątem, jak zaznaczyliśmy, zmiana ta nie leży w interesie samej Anglii.

W każdym razie nasza dyplomacja polityczna okiem czujnym i przewidującym spoglądać dziś musi w stronę Londynu.

M. J.

OBJAZD WOŁYNIA
przez Prezydenta Rzplitej

W połowie czerwca P. Prezydent Rzeczypospolitej uda się na objazd zemi Wołyńskiej, celem zapoznania się z potrzebami kulturalnymi i gospodarczymi oraz ze stanem rolnictwa Wołynia. Pan Prezydent zwiedzi kolejno Łuck, Krzemieniec, Dubno, Równe i Kowel. Pobyt Pana Prezydenta na Wołyniu potrwa 8 dni. Między in. P. Prezydent będzie miał możność wysłuchania życzeń miejscowej ludności.

Celem poczynienia przygotowań związanych z przyjazdem P. Prezydenta, zwołał wojewoda wołyński, p. Józewski, w urzędzie wojewódzkim w Łucku zebranie na które przybyło około 150 osób, reprezentujących instytucje rządowe, samorządowe i społeczne. Wojewoda Józewski zapoznał zebranych z przypuszczalnym

programem pobytu P. Prezydenta Rzeczypospolitej na Wołyniu, poczem powołano przydyum honorowe komitetu przyjęcia.

W skład tego przydyumu weszli: wojewoda Józewski — prezes, członkowie zarządu: ks. biskup Szelażek, ks. metropolita Dyonizy, gen. Taczak, dowódca O. K. 2, prezes sądu apelacyjnego w Lublinie, pos. J. Wołoszynowski, kurator Szelażowski. W dalszym ciągu zebrania utworzono komitet techniczny, któremu powierzono techniczną stronę przyjęcia P. Prezydenta. Komitet podzielono na szereg komisji. Uchwalono odezwe do społeczeństwa, która będzie ogłoszona w językach: polskim, ukraińskim i żydowskim.

—0—

Czerwone lampy ochroną
przed gadułami w parlamencie

Przy pierwszym ponownym otwarciu francuskiego parlamentu zostali deputowani francuscy zaskoczeni nowością, wprowadzoną po raz pierwszy w francuskiej Izbie deputowanych. Wynalazek ten ma na celu, aby nie przeszkadzać tokowi obrad przez długotrwałe nudne gadaniny, nie prowadzące do żadnego praktycznego celu. Czas przemawiania poszczególnych mówców ograniczono do 5 minut. Specjalny elektryczny aparat sygnalizujący starać się ma o to, aby owa granica czasu nie została przekroczona.

Przewodniczący Izby deputowanych

puszcza w ruch specjalny aparat z chwilą, gdy któryś z dnutowanych rozpoczyna przemawiać. Gdy tylko upływie przepisanych 5 minut, przewodniczący naciska na specjalny guzik i w tej samej chwili dwie czerwone lampy zaświecają się tuż przed twarzą mówcy. Jest to znak, aby skończył swoje przemówienie. Ci z pośród mówców, którzy po zabłyśnięciu czerwonych lamp chcieli kontynuować swoje wywody, spotkali się z głosami energicznego protestu ze strony swoich kolegów.

—0—

Szalejący huragan wyrządził ogromne szkody

Dnia 29 b. m. przeszła nad powiatem święciańskim w Wileńszczyźnie niezwykle silna burza, która trwała 20 minut.

Ogółem burza zniszczyła 75 budynków. Dwie stodoły, stojące na wzgórzu, unie-

sione wichrem, rozsypały się w drzazgi. Pasące się na łąkach bydło wicher rzucił o drzewa, przyczem wiele owiec i świń pozabijało się, wiele zaś ciężko poraniło.

—0—

Brutalność i błazeństwo
Ludendorffa

Znany krwio pijąca wojenny gen. Ludendorff, po powrocie do Niemiec opuścił swą żonę i rzucił ją na pastwę losu, żeniąc się z drugą.

Porzucona z konieczności chwyciła się zarobkowania w charakterze bony do dzieci, a z namowy jakiegoś księgarza ogłosiła pamiętniki pt.: „Gdy byłem jeszcze żoną Ludendorffa”.

Książka ta zawiera sporo materiału anegdotycznego, opracowanie jest w zasadzie słabe, ale korzystnie świadczy o autorce fakt, że mimo uzasadnionej goryczy, pisze z wielkim taktem i powściągliwością.

Co wzapien robi Ludendorff? Odpowiedział jak ostatni brutal, artykułem w pismach codziennych, przedstawiając swą byłą żonę jako skończoną megere i moralistkę. Oświadczenie swoje podpisał za pełnym imieniem i nazwiskiem, z dopiskiem „Wódz wielkiej walki wyzwoleniczej narodu niemieckiego i innych narodów” Brutal i bufon.

O d Goethego do Reinhardt.

Operę pojmował, jak Wagner, nie jako zbiór numerów muzycznych, uwer-
tur, duetów i tercetów, lecz jako wy-

Otto Brahm jest nowym twórcą krytyka-reżysera. Wszedł z filologicznych badań tekstów i stamtąd przyniósł sztukę wyczytywania z egzemplarza wszystkiego, co się kryje w słowach

Spełnił on jednak swoje zadanie. Z podobnych związków, które jego wzorem powstawały na prowincji, wychylały się wtedy już całkiem inne, antynaturalistyczne style: Maeterlinck i Wedekind. Ale skutki „Wolnej sceny“ były wielorakie. Jednym z ubocznych; ale ważnym było powstanie teatru ludowego, w znaczeniu „gorszego“ teatru podmiejski go (czyli „szmiry“), lecz równowartościowego teatru, dostępnego dla proletariatu. Bo naturalizm nie mógł się ograniczyć do użycia wydziedziczonych za temat sztuki, ale broniąc ich musiał ich także dopuścić do korzystania ze zdobyczy kultury. Na tych zasadach założył Bruno Wille „Wolną scenę ludową“ (Freie Volksbühne), opartą o abonament bardzo niski (50 Pf. miejsce). Przymus nabywania określonej ilości miejsc przez członków umożliwiał tak niskie ceny, a zasada związkowa (przedstawienia zaproszonych) omijała cenzurę. Stworzono w ten sposób rzecz nową i doniosłą: organizację publiczną. Dziś Volksbühne jest potężnym związkiem, obejmującym całe Niemcy. Zaczynając nie od budowy budynku czy dyskusji o repertuar (jak u nas), lecz od stworzenia publiczności, która była zawsze na początku teatru, rozwiązano w ten sposób w Niemczech

W tym to zespole znaleźli się też młody aktor charakterystyczny **Max Reinhardt**, którego Brahms znalazł na prowincji, w Salzburgu, zatem w tem mozartowskiem mieście, gdzie Reinhardt po latach trzydziestu miał stworzyć stolicę swoich festiwałów. Wówczas grał doskonałe znużonych, pobitych przez życie ludzi naturalizmu, zwłaszcza ludzi starych. Ale przyszłość miała okazać, że w tym aktorze charakterystycznym dojrzewał młodzieńczy reformator teatru, który styl, wręcz odmienny, antynaturalistyczny, rozwinąć miał na tem samem właśnie miejscu, w dawnym teatrze Brahma. **Lynk.**



Obowiązkiem każdego obywatela
jest być członkiem Czerwonego Krzyża

Przyszłość gospodarcza Austrii

Programowe oświadczenie kanclerza d-ra Streruwitza

Programowe oświadczenie niniejsze otrzymała od nowoobranego kanclerza Austrii, dra Streruwitza, londyńska agencja prasowa — Anglo - American Newspaper Service. W oświadczeniu tem następuje Ks. Seipla na stanowisku kanclerza kreśli linię wytyczne rozwoju gospodarczego Austrii w związku z sytuacją wewnętrzną w państwie, oraz z ustosunkowaniem się Austrii do państw sąsiednich i do Ligi Narodów.

W oświadczeniu, które złożyłem 7 maja w Reichsracie natychmiast po obiorze pozostającego pod moim przewodnictwem

rzędu, położyłem główny nacisk na rozwiązanie problemów gospodarczych. W obliczu ogólnej sytuacji gospodarczej w Europie widzę w takim ujęciu jedyną właściwą i pożyteczną metodę i drogę.

Wielkie dzieło odnowienia i odbudowy gospodarczej naszego państwa zostało dokonane z zupełnym powodzeniem na podstawie układów genewskich w r. 1922. Ale już po przystąpieniu do tego dzieła, zorientowała się opinia i społeczeństwo w Austrii, że akcja w tym tylko kierunku prowadzona nie może być wystarczającą i że koniecznym jest też wzmocnienie go-

spodarki prywatnej, indywidualnej. To też na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w roku 1923 delegacja austriacka wystąpiła z całym szeregiem odnośnych propozycji. Musimy stwierdzić tutaj, że Liga Narodów odnosiła się zawsze ze zrozumieniem do tych planów gospodarczych, które wszak były ściśle i stale związane z międzynarodową polityką handlową i celną, aczkolwiek wykonanie ich nie zawsze było możliwe. Niema w tem żadnego zarzutu pod adresem Ligi, która z natury swego składu i swych kompetencji musi liczyć się ze względami na wielu swych

członków i opóźniać swe decyzje. Przeglądając się bieżącym pracom wydziału Ligi do spraw gospodarczych i finansowych łatwo się przekonać, iż postęp, aczkolwiek powolny, zaznacza się w tej działalności.

Sieć układów i umów handlowych w Europie zagęszcza się coraz bardziej, aczkolwiek nie można jeszcze stwierdzić w tej dziedzinie rezultatów wybitnie pomysłowych i pozytywnych. I aczkolwiek rośnie coraz silniej w świadomości wszystkich przekonanie, iż stworzenie wielkich obszarów gospodarczych leży w interesie Europy i narzuca się poprostu siłą rzeczy to jednak praktyka nie wykazuje koordynacji z teorią w tym kierunku. Nie potrzebuję nadmieniam tutaj, iż tworzenie się tego rodzaju obszarów gospodarczo skoordynowanych musiałoby się dokonywać na naturalnym podłożu ciążenia geograficznego i narodowościowego; oczywiście, przewidując rozwój w przyszłości po tej linii, nie możemy przeczołgać rzeczy wistoci dzisiejszej i dlatego też program gospodarczy, który rozwinąłem i umotywo瓦łem przed parlamentem austriackim, opiera się na obecnej sytuacji i stanowisku państwa, które domagają się gwałtownie zastosowania akcji własnej samopomocy.

Decydującym czynnikiem w przyszłej polityce gospodarczej Austrii musi być wyrównanie naturalne rozmaitych i rozmaicie działających sił gospodarczych w kraju, oraz obrona konieczna przed działaniem sił zewnętrznych, aby umożliwić takie wyrównanie i zrównoważenie w kraju.

Mówiąc to, nie mam na myśli propagandy za wprowadzeniem polityki cel protekcyjnych. Chodzi mi o zrównoważenie interesów gospodarczych obu stron, przyczem spodziewam się, że i zagranica z kolei uwzględni również konieczności rozwojowe gospodarczej polityki Austrii.

Gdybym miał sprecyzować tutaj poglądy i opinie społeczeństwa naszego, musiałbym je zawrzeć w ogólnym zdaniu, iż opinia ta stawia obecnie rozważania, względy i nakazy natury gospodarczej wyżej ponad walki i hasła natury ściśle politycznej.

W tym też sensie należy tłumaczyć mój apel do parlamentu austriackiego. Jestem też pewien, że o ile znajdzie on odgłos i zrozumienie, to, bez względu na panujące między partjami różnice, da on asumpt do szukania takiej drogi i takiej metody działalności, któreby miały na celu dobro nie tej, lub tamtej partji, lecz zespołu sił i grup gospodarczych w Austrii.

Kanclerz Austrii
Dr. Streruwitz

Nieznaczna poprawa sytuacji kredytowej

Wzmożony popyt na gotówkę. — Ciężka sytuacja w rolnictwie

W związku z ociepleniem się i wzrostem skutków tego obrotów w handlu ma nufaktura i innemi artykułami sezonowe mi nastąpiła w końcu maja na rynku pewna poprawa i ultimo przeszło nieco lepiej, aniżeli w dwóch poprzednich miesiącach. Pomimo wszystko jednak na rynku panuje w dalszym ciągu duża ciasnota gotówkowa, na którą złożyły się następujące przyczyny: 1) wzmożony popyt na gotówkę ze strony przemysłu w związku z rozpoczęciem się sezonu w niektórych gałęziach produkcji; 2) ciężka sytuacja w rolnictwie, a więc niemożność zbytu ziemniaków i katastrofalny spadek cen zboża; 3) popyt na gotówkę ze strony handlu hurtowego większy, aniżeli w poprzednich miesiącach; 4) przypadające terminy podatków.

Szczególnie ciężko przedstawia się sytuacja na Kresach, a zwłaszcza w woj. Wileńskim, tam jednak do przytoczonych wyżej przyczyn dołączył się jeszcze nie-urodzaj roku ubiegłego.

Banki prywatne, nie mając odpowiednich środków obrotowych nie są w stanie pokryć wzrastającego wciąż zapotrzebowania na kredyty, a działalność kredytowa Banku Polskiego nie jest dla rynku wystarczająca.

W związku z ostrą ciasnotą gotówkową stopa dyskontowa na rynku prywatnym w niektórych okęgach, zwłaszcza rolniczych osiągnęła dość znaczny wzrost dochodzący przy materiale drugorzędnym nawet do 4 proc. miesięcznie, w Łodzi i Warszawie płacono ostatnio za dyskonto weksli pierwszorzędnych 2 do 2 i pół procent, materiał drugorzędny dyskontowa no na 3% miesięcznie. Dyskonterzy przyjmują najchętniej weksle, mające obieg w dużych bankach, nieprzyjmowane tam jednak z powodu zbyt długiego terminu. Naogół dyskonterzy nie chcą się zbyt angażować ze względu na niejasną sytuację, jaka panuje obecnie, szczególnie, jeśli chodzi o wypłacalność w niektórych branżach.

Jedynie rynek pieniężny Górnego Śląska jest dostatecznie nasycony, a to głównie dzięki aktywności banków niemieckich, które w ostatnich kilku miesiącach udzieliły poważnych kredytów przemysłowi, jak np. Syndykatowi Polskich Hut Żelaznych Ł 350.000 na 7% i Ł 250.000 na 8%. Sfery interesów rozszerzyły D banki, także na Zagłębie Dąbrowskie, udzielając kredytów dyskontowych, względnie pod zastaw weksli inkasowych, nawet zupełnie drobnym firmom. Kredyty te udzielane są na maksymalnych warunkach ustawą dozwolonych. W ten sposób D banki zyskiem z tych operacji pokrywają częściowy brak zysków na dużych kredytach dla ciężkiego przemysłu, udzielanych ze specjalnych względów na tani procent, niższy nawet od stóp stosowanych równocześnie w Niemczech. Niektóre banki śląskie poniosły w kwietniu poważne straty na lekkomyślnych transakcjach kredytowych.

W związku z podwyższeniem stopy dyskontowej przez Bank Polski podniosły banki akcyjne swe stopy procentowe, zarówno po stronie debetu, jak i kredytu. Dyskonto i kredyt w rachunku bieżącym oprocentowane są na 13% rocznie; stawki za wkłady przedstawiają się w większych bankach następująco: wkłady a vista złote 6%, dolarowe 3%, wkłady za jednomiesięcznym wypowiedzeniem 7 — 8%, do larowe 5%, wkłady za trzymiesięcznym wypowiedzeniem 8% — 9%, dolarowe 7%, wkłady za 6-cio miesięcznym wypowiedzeniem 9% — 10%, dolarowe 8% w stosunku rocznym.

Pocztowa Kasa Oszczędności podniosła również z dniem 24-ym kwietnia b. r. oprocentowanie wkładów oszczędnościowych z 6 na 7%. W ciągu miesiąca kwietnia wydała PKO 13.847 nowych książeczek oszczędnościowych, zlikwidowała zaś 4.052. Stan kapitału złożonego na książeczkach oszczędnościowych wynosił na dzień 30 kwietnia zł. 108.227.022, a łącznie z wkładami t. zw. waloracyjnymi złotych 137.004.578.

Stan wkładów i lokat we wszystkich bankach państwowych wyrażał się na

dzień 30 kwietnia według tymczasowych obliczeń kwotą 1.091 milionów zł., gdy na dzień 31 marca wynosił 1.087 milj. zł. Pozycja kredytów gotówkowych w bankach państwowych wynosiła na 30 kwietnia b. r. 965 milj. zł. (na 31 marca 947 milj. zł.), pozycja kredytów emisyjnych 804 milj. zł. (na 31 marca 788 milj. zł.).

Stan wkładów oszczędnościowych w 87 kasach oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działających na terenie wojew. Krakowskiego, Śląskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego, wynosił na dzień 30-ty kwietnia b. r. zł. 202.712.878, co w porównaniu ze stanem z 31-go marca b. r. zł. 198.165.289 — daje przyrost w ciągu kwietnia o zł. 4.547.589.

Z sumy 202.712.878 zł. przypada na stan oszczędności na 30 kwietnia r. b. w 25 kasach województwa Krakowskiego z 3-ma kasami woj. Śląskiego 93.696.752, w 28 kasach oszczędności woj. Lubelskiego 91.594.146, w 17 kasach oszczędności woj. Stanisławowskiego 10.706.108, a w 17-tu kasach woj. Tarnopolskiego 671.5871 złotych.

A. Z. W.

RUCH BUDOWLANY

ogranicza się do wykończenia budynków poprzednio rozpoczętych

Ruch budowlany, który rozpoczął się z chwilą poprawy warunków atmosferycznych w m. kwietniu, nie przybrał dotychczas poważniejszych rozmiarów i ogranicza się wyłącznie do robót wewnętrznych w budynkach już dalej posuniętych w budowie.

Pozatem ożywił się częściowo ruch na budynkach rozpoczętych jeszcze w r. ub. Nowych domów buduje się bardzo mało, a niewielka ilość planów budowlanych wpływających do urzędów i magistratów świadczy, że również w roku bieżącym nie można liczyć na szerszą inicjatywę prywatną w budownictwie mieszkaniowym.

Większe ożywienie, podobnie jak w roku ubiegłym, zaznacza się tylko w budownictwie publicznym, państwowym i samorządowym, oraz instytucji społecznych.

W całej pełni podjęte zostały w kwietniu prace około rozbudowy portu w Gdyni i obejmują obecnie przeważnie rozszerzanie nadbrzeży, pogłębianie basenów i kanałów, oraz budowę magazynów i chłodni.

W ciągu kwietnia zainstalowano w Gdyni kilka nowych dźwigów i wywrotnicę wagonową.

Natomiast rozbudowa m. Gdyni nie wykazuje dotychczas większych postępów i podobnie, jak w całym kraju, ogranicza się do wykańczania budynków poprzednio rozpoczętych.

Książki nadesłane

Ziemia świętego krzyża

Jerzego Ostrowskiego

Nakładem Gebethnera i Wolffa

Literatura polska o Brazylii jest dość bogata. Wystarczy, że wymienimy tu książki Lepeckiego, Gluchowskiego, czy wspomnienia Słonimskiego.

Obecnie przybywa jeszcze jedna praca o tym ciekawym kraju: książka Jerzego Ostrowskiego p. t. „Ziemia świętego krzyża”.

Napisana trzeźwo i krytycznie prostuje praca ta niejedno mylne pojęcie, jakie żyjemy w stosunku do Brazylii. Przedewszystkiem interesujące są rozdziały, opowiadające o życiu tamtejszej Polonii. Autor prostuje nasze przekonania o ważności roli, jaką odgrywają w Brazylii Polacy. Według Ostrowskiego element polski stanowi bardzo nieznaczny cząstkę zaludnienia tej wielkiej południowej amerykańskiej republiki bo tylko w stanie Parana procent ich dochodzi do 10 — co

jest stanowczo niewiele. Autor zapatruje się więc krytycznie na los naszego wychodźstwa, które rekrutując się przeważnie z włościan, a więc ze środowiska o niskiej kulturze, ulega dosyć szybko procesowi asymilacji i wchłanianie jest przez morze narodowościowe brazylijskie.

Inne rozdziały poruszają zagadnienie natury gospodarczo - społecznej i społecznej lub dają dokładny opis bogatej fauny i flory brazylijskiej.

Wartość tej ciekawej książki powiększają liczne reprodukcje fotograficzne, ułatwiające nam wyrobienie sobie pojęcia o tym kraju, który jak to ludzili się nasi nacjonalni optymiści, miał się stać w przyszłości polską kolonią, wchłaniającą nadprodukcję ludnościową Polski.

M.

Rewizja polsko - jugosłowiańskiego traktatu handlowego

Rozmowa z p. Lazareviczem, min. pełnomocnym Królestwa S. H. S.

W najbliższych dniach rozpoczęte zostaną w Belgradzie rokowania o rewizję istniejącego układu handlowego między Jugosławią a Polską. Pragnąc poinformować się o opinii jugosłowiańskiej na ten temat, zwróciliśmy się do posła jugosłowiańskiego w Warszawie p. Branko Lazarevicza, który, czyniąc zadość naszej prośbie, oświadczył nam, co następuje:

— Nasza delegacja, składająca się z wybitnych rzeczoznawców, wśród których wymienić trzeba przede wszystkim p. ministra Bakoticza, oraz prof. Todorowicza oczekuje z prawdziwą przyjemnością przyjazdu do Belgradu polskiej delegacji z p. Dołężalem na czele.

Dotychczasowe stosunki handlowe między Polską a Jugosławią oparte są na istniejącym układzie handlowym z roku 1922. Od tego czasu wszakże oba kraje przeżyły dużą ewolucję, zaszło wiele zmian, wobec czego układ ten okazał się przestarzały. Celem i zadaniem obu delegacji będzie przystosowanie nowego traktatu do nowo utworzonych warunków ekonomicznych, zgodnie z dezyderatami obu stron. Interesy importowo-eksportowe obu krajów posiadają wiele paralelizmu,

to też rzeczą obu delegacji będzie znalezienie podstaw dla trwałego traktatu handlowego, który mógłby zastąpić układ z roku 1922.

— Czy ulegnie zmianie dotychczasowa podstawa naszych stosunków handlowych?

— Owszem, ponieważ obecnie wzięta zostanie za podstawę klauzula największego uprzywilejowania. Dotychczas bowiem nasze stosunki handlowe były opar-

te na systemie kontyngentów, które trzeba było co rok i nie bez trudności uzyskiwać, co oczywiście, nie mogło wpływać korzystnie na rozwój naszych stosunków handlowych. Biorąc pod uwagę autorytet osób, tworzących obie delegacje, można się spodziewać, że rokowania będą prowadzone życzliwie i przyjaźnie. Rozpoczynają się one w Belgradzie, będą wszakże kontynuowane i zakończone w Warszawie.

— Jakie towary stanowią obecnie przedmiot wymiany handlowej między naszymi krajami?

— Kraj nasz jest bardzo pojemnym rynkiem dla waszych wyrobów włókienniczych i szeregu wytworów wielkiego przemysłu, jak np. szyny kolejowe. My zaś pragniemy przywieźć do Polski jak najwięcej waszego tytoniu, sliwek i ich produktów, ryb, wina itp.

Korzystając z okazji, zapytujemy p. posła, co myśli o otwartej parę dni temu polsko - jugosłowiańskiej Izbie handlowej. Oto odpowiedź posła:

— Założona przed paru dniami polsko-jugosłowiańska Izba handlowa (wkrótce ma być zorganizowana także Izba w Belgradzie) będzie miała za zadanie badanie i znajdowanie rynków dla wzajemnej wymiany handlowej, oraz rozwijanie naszego handlu, co bezspornie przyczyni się znacznie do ożywienia stosunków handlowych między Polską a Jugosławią.

Te dwa wydarzenia we współzyciu ekonomicznym naszych krajów są dla rozwoju naszych stosunków handlowych wielce korzystne. Spodziewam się, że wkrótce już przekonamy się o pomyślnych wynikach i obustronnych korzyściach.

L. M.

Zjazd prawników kolejowych w Poznaniu

W dniach 15, 16 i 17 czerwca r. b. odbędzie się w Poznaniu zjazd związków prawników kolejowych. W czasie zjazdu, któremu przewodniczyć będzie prezes zarządu głównego związku, naczelnik wydziału ministerstwa komunikacji p. Zajac wygłoszone będą referaty na temat zagadnień kolejowych prawniczo - administracyjnych. Zjazd zakończy raut w salach reprezentacyjnych w poznańskiej dyrekcji kolejowej.

Projekt Muzeum Pedagogicznego

W dniu 5 czerwca r. b. odbędzie się w Ministerstwie Oświaty konferencja w sprawie Muzeum Pedagogicznego. Powstała bowiem w tym ministerstwie myśl aby po zamknięciu PWK, wszystkie zbiory wysłane przez ministerstwo do Poznania na Wystawę — zgromadzić razem i stworzyć z nich podstawy Muzeum Pedagogicznego. Na posiedzeniu rozważana będzie sprawa pomieszczenia przyszłego Muzeum i jego organizacji.

Polacy na emigracji Ogólna cyfra wynosi blisko 7 milionów

Według obliczeń poczynionych urzędowo przypuszczalna ilość osób narodowości polskiej bez względu na ich przynależność państwową wynosi w poszczególnych krajach: Afryka 130, Anglia 5000, Argentyna 35000, Austria 8000, Australia 120, Belgia 20.000, Brazylja 210.000, Bułgaria 100, Chiny 3.000, Czechosłowacja 180.000, Danja 12.000, Estonia 1.000, Finlandja 375, Francja 600.000, Grecja 2, Hiszpanja 50, Holandia 4.000, Japonja 120, Kanada 100.000, Kuba 3.000, Królestwo SHS 12.000, Litwa 200.000, Luksem-

burg 2.000, Łotwa 70.000, Meksyk 150, Niemcy 1.250.000, Norwegja 40, Palestyna 10, Peru 100, Rumunja 50.000, Stany Zjedn. Ameryki Półn. 3.000.000, Szwajcaria 800, Szwecja 200, Turcja 200, Urugwaj 1.000, Węgry 15.000, Włochy 1.000, Z. S. S. R. 900.000, inne kraje 1000, razem osób 6.685.415. Według tych samych obliczeń ilość pochodzących z obszarów Rzeczypospolitej (bez względu na narodowość i wyznanie, wliczając zstępnych urodzonych poza granicami Rzeczypospolitej) wynosi ogółem 6.989.090.

Groty kryształowe w Wieliczce zostały zabezpieczone od dalszego zniszczenia

Słynne na cały świat groty kryształowe w Wieliczce zostały wreszcie zabezpieczone od dalszego zniszczenia.

W zeszłym tygodniu komisja rzeczoznawców, wyznaczona przez pana Ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego, zwiedziła ponownie te groty i ustaliła ostatecznie granice rezerwatu, w którym żadne roboty górnicze prowadzone być nie mogą, a groty, w obrębie jego istniejące, będą otoczone pieczołowitą opieką Zarządu Salinarnego.

Już dzisiaj zarząd żup solnych w Wieliczce uporządkował drogi, prowadzące do grot kryształowych, zabezpieczył wejścia do nich zapomocą drzwi żelaznych, oraz zainstalował wewnątrz grot elektryczność tak, iż obecnie mogą być one oświetlane

w sposób bardzo efektywny, bez szkody dla wspaniałych kryształów soli.

Do komitetu rzeczoznawców, który stwierdził obecny pomyślny stan rzeczy i wyznaczył granice rezerwatu, sięgające w promieniu około 200 metrów poza właściwą groty kryształową, należeli: dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego — prof. J. Morozewicz, prezes Rady Salinarniej — inż. A. Gajl i geolog P. I. G. — St. Małkowski — z Warszawy, prof. St. Kreutz i radca gór. Müller — z Krakowa, oraz naczelnik Salin inż. Starowski — z Wieliczki.

Zarząd Salinarny wypracował również przepisy, które będą obowiązywały zwiedzających groty na przyszłość.

Pomnik Niepodległości w Grudziądzu

Na ostatnim posiedzeniu komitet budowy pomnika Niepodległości w Grudziądzu rozpatrzył nadesłane projekty. Przyjęto jednogłośnie projekt znanego rzeźbiarza, p. Stanisława Jackowskiego z Warszawy, gdyż najlepiej w swojej kompozycji symbolizował ideę Niepodległości.

Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpi dnia 3 stycznia 1930 roku, jako w dzień siątki rocznicę oswobodzenia Grudziądza z pod jarzma pruskiego.

Uprzejmie prosimy naszych abonentów o zawiadamianie nas w razie niedoręczenia pisma przez roznosicieli, względnie o późnem doręczaniu.

Administracja „HASŁA“
Piotrkowska 15, tel. 63-66.

Postępowanie w sprawach nieletnich w świetle nowej procedury karnej

Nieletni przestępca stanowi w nowożytnej kryminologii przedmiot szczególnych rozważań uczonych i trosk prawodawców. Chodzi o to, aby obmyśleć najskuteczniejsze środki mogące uchronić nieletniego wykołajęca (tak bywa najczęściej) przed ostateczną deprawacją i zagładą moralną. W stosunku do nieletnich przestępców polityka kryminalna państw cywilizowanych dąży do ich leczenia i nawrócenia na łono społeczeństwa, a nie do wyobcowania.

Tej naczelnej tendencji dają wyraz nie tylko kodeksy karne, lecz także procedury państw nowożytnych. Nieletni jest przestępcą tej kategorii, którego w postępowaniu przed sądem karnym należy chronić przed zbędnym „pognębieniem“ i wobec którego nie wolno stosować zbyt ostrych środków zapobiegawczych, n. p. aresztu, w którym przebywanie mogłoby narazić nieletniego na zgubny wpływ ze strony zawodowych przestępców i awanturników.

Z tych założeń wychodząc, procedura karna, obowiązująca w b. Kongresówce, zawiera szereg norm specjalnych odnośnie do postępowania przeciw nieletnim. Mamy również dziś specjalne sądy dla nielet-

nich (kobieta - sędzia w Warszawie), rozpatrujące sprawy tych osób, które nie ukończyły lat 17. Nowa procedura karna, wchodząca w życie z dniem 1 lipca 1929 r. specjalny dział poświęca „postępowaniu w sprawach nieletnich“.

Naczelny artykuł wzmiankowanego działu postanawia, iż w sprawach nieletnich, którzy w chwili rozpoczęcia rozprawy głównej nie ukończyli lat siedemnastu, postępowanie odbywa się przed sądem dla nieletnich według zasad postępowania przed Sądem Grodzkim z wymienionymi w ustawie zmianami. A więc w sprawie, gdzie oskarżony jest nieletni niżej 17 lat stosuje się postępowanie Sądu Grodzkiego, jednakże z odchyleniami dość zasadniczymi. Powództwo cywilne i oskarżenie nie posiłkowe jest w takim procesie niedopuszczalne, chodzi tu bowiem o największe uproszczenie całego postępowania.

Aby postępowanie nie przeciągać, prawodawca nasz postanawia, iż sprawy toczą się bez śledztwa. Niema tu zatem żmudnego oczekiwania przez oskarżonego na wynik czynności sędziego śledczego, prowadzonych nad nadzorem prokuratora, na przygotowanie aktu oskarżenia i t. p.

Czynności śledcze, a właściwie dochodzenie, zarządza lub przeprowadza sam sędzia dla nieletnich. Wykonanie poszczególnych czynności w zakresie dochodzenia, sędzia dla nieletnich może zlecić kuratorowi nieletnich, członkowi patronatu, policji, albo osobie prywatnej godnej zaufania. Dochodzenie i czynności sędziego mają na celu: 1) ustalenie okoliczności czynu zarzucanego nieletniemu; 2) ustalenie stopnia rozwoju umysłowego i moralnego nieletniego, oraz innych danych niezbędnych do ustalenia, czy nieletni działał z rozeznanie. W razie potrzeby sędzia zarządza badanie lekarskie. Przy wymienionych wyżej czynnościach obecni być mogą prokurator, a za zgodą sędziego — obrońca nieletniego, jednakże sąd nie ma obowiązku zawiadamiania ich o terminie.

W toku dochodzenia wobec oskarżonego stosuje się zawsze środek zapobiegawczy otóż wobec przestępcy nieletniego zamiast środków zapobiegawczych, jak się wyraża artykuł 598 nowej ustawy, sąd dla nieletnich stosuje: a) oddanie nieletniego pod nadzór odpowiedzialny rodziców, opiekunów, lub innej osoby; b) zatrzymanie w specjalnym schronisku dla nieletnich. Obok oddania pod nadzór odpowiedzialny, sąd może zażądać poręczenia, lub kaucji od osoby, której nieletniego powierzono.

Po zamknięciu wyżej opisanego dochodzenia, sędzia dla nieletnich ma przed sobą cały materiał w sprawie i może już

na tej podstawie zdecydować bądź o wyznaczeniu rozprawy głównej, bądź też o umorzeniu postępowania. Może zająć sytuacja, iż sędzia umorzy postępowanie karne z powodu braku rozeznanienia u nieletniego, w tym wypadku może sędzia umorzyć nieletniego, oddać go pod nadzór, lub umieścić w zakładzie wychowawczym. Prokurator, lub oskarżyciel prywatny może zaskarżyć decyzję o umorzeniu postępowania.

Co do samej rozprawy przed sądem dla nieletnich charakterystyczny jest przepis, iż sędzia może na rozprawie nie wyzwać osób uprzednio przez tegoż sędziego osobiście przesłuchanych i poprzestać na odczytaniu ich zeznań, oczywiście za zgodą stron.

Rozprawa w sądzie dla nieletnich odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Podczas przewodu sądów, nieletni oskarżony ma prawo udzielania wyjaśnień, po zatem jednak nieletni pozostaje na sali rozpraw o tyle tylko, o ile sędzia uzna to za niezbędne przed wsłuchiowaniem się w zeznania często pod względem moralnym momenty rozprawy sądowej.

Wyroki sędziego dla nieletnich ulegają zaskarżeniu w drodze apelacji do Sądu Apelacyjnego. Wykonanie wyroków w sprawach nieletnich należy do sędziów dla nieletnich. Sędzia może odroczyć wykonanie wyroku w razie choroby nieletniego, lub z innych ważnych przyczyn.

K. K.

Złotu grozi detronizacja

Zapasy złota wyczerpują się. — Nie wiadomo, czy jest w głębi ziemi. — Przyjdzie inny miernik.

Żądza złota opanowała świat cały od niepamiętnych czasów. Gdzie tylko sięga zaborcza dłoń kultury, tam skopano górne warstwy ziemi w poszukiwaniu za drogoceńnym metalem tak dokładnie, że trudno się spodziewać, aby sposobem normalnym, zdawną praktykowanym, można było uzyskać złoto z tych terenów.

Ciekawie przedstawia się kwestja, gdzie podziła się złoto, którego olbrzymie ilości pod postacią naczyń i nakrycia stołowego znajdowały się w starożytnym Rzymie, w Kartaginie, w Egipcie, lub państwach azjatyckich. Jak opowiadają kronikarze rzymscy, za czasów Nerona był taki nadmiar złota, że małżonka cesarza, Sabina Poppea, kazała wszystkim swoim młom przybić złote podkowy. Także w naszych czasach ilość złota, będącego w obiegu monetarnym, jak i przerobione go na ozdoby bytowskie, waha się między 500 do 700 tys. klg. Jeżeli także na przyszłość nie będziemy się liczyli z tak marnotrawną produkcją złota, jak w ostatnim dziesięcioleciu, wyłoni się przed ludzkością nowy zawiły problem.

Oto światu grozi

SZYBKIE WYCZERPANIE SIĘ ZASOBÓW

tego drogiego metalu, który stał się niezbędnym dla naszej cywilizacji. Wszak złoto jest jedynym metalem, którego wszystkie narody uznają za jedynym metalem pełną wartościowym i jest miernikiem bogactwa tak jednostek, jak i narodów. Wraz z ubytkiem tego probierza, musiałaby zachwiać się równowaga państw, jako organizmów gospodarczych.

Ekonomiści dzisiejsi zdają sobie z tego sprawę, że wszelka zmiana zasadniczej ceny złota musi wpłynąć na stan go spodarczy, a jakkolwiek różnica w cenie złota w poszczególnych krajach, udaremniłaby pertraktacje i stosunki handlowe. Dlatego też narody kulturalne uzgodniły między sobą cenę złota na 2790 marek za 1 klg.

Prasa wszystkich krajów przynosi coraz to inne sensacyjne wiadomości o nowych metodach wydobywania złota z piasku górskiego, z wody morskiej, nawet z organizmów zwierząt i ludzi, lub wreszcie sposobem średniowiecznym, w laboratoriach chemicznych. Wszystkie te metody nie prowadzą jednak do celu, t. j. umożliwiają tak tanią eksploatację, aby się opłacała w stosunku do raz ustalonej ceny złota. Złota w kopalniach, dostarczające taką ilość tego kruszcu, aby dotychczas przyjęta metoda produkcji złota nie wpływała na podrożenie, wyczerpują się przerażająco szybko. Należy już wkrótce oczekiwać zmian zasadniczych w dziedzinie gospodarki zasobami złota, o ile jakiś dobroczyńca ludzkości nie uratuje złota przed detronizacją, odkrywając niewyczerpane złóża gdzieś na biegunie północnym lub południowym.

W kopalniach i płuczkarniach złota znajduje się ten szlachetny metal w grudkach lub w piasku, zazwyczaj stosunkowo płytko pod powierzchnią ziemi, albo w żyłach złotodajnych, w skałach, pomieszanych z innymi metalami, lub zanieczyszczony piaskowcem. Pewne rodzaje skał są poniekąd stale związane ze złotem, tak, że z istnienia danego piaskowca można się domyślać istnienia złota. Należą do nich dioryty, diabazy, melafiry i inne rodzaje starych skał, pozbawionych skał wulkanicznych, jak andezyty i propylity. Grudy złota rozsypują się w formie złotego piasku na tych skałach, lub też jako bryłki i ziarenka, zawleczone przez płynącą wodę, gromadzą się w pewnych miejscach. Złoto znajduje się przeważnie w skałach aluwialnych, lub dyluwialnych, bezpośrednio pod powierzchnią ziemi, zatem wydobywanie złota nie przedstawia większych trudności. Dlatego też złóża złota są zazwyczaj łatwo odkrywane, lecz szybko wyczerpywane.

Wyjątek stanowią kopalnie złota w Transwaalu i na innych terenach afrykańskich. Sa to kopalnie w skałach bar-

dzo starych, i trudno przypuścić, aby kiedykolwiek w przyszłości mogły się na ziemi utworzyć formacje tego rodzaju. Leżą one głęboko pod ziemią, pokryte grubymi złóżami wapna i piasku. Poszukiwacze złota zmuszeni są wydobywać drogoceńny kruszec z bardzo głębokich pokładów.

Kopalnie te, które od szeregu lat głównie zaopatrują świat w złoto i zaspakajają potrzeby tego metalu dla połowy globu ziemskiego, niestety, już się wyczerpują. Jak zaopiniował jeszcze przed wojną europejską znany geolog, Lionel Phillips, powaga naukowa w tej dziedzinie, kopalnie w Transwaalu posiadają zasoby złota zaledwie za 50 miliardów marek. Jest to zapas, przewyższający zaledwie 25 razy produkcję kopalń całego świata w roku 1915, kiedy to uzyskano rekord, wydobywając z ziemi 705.280 klg. złota.

Przez kilka stuleci trwało w Europie mniemanie, że Ameryka jest niewyczerpaną skarbnicą złota i kopalnie tamtejsze nie zawiodą przez dłuższy okres czasu.

Tymczasem sprawa przedstawia się zgoła inaczej. Już od kilku lat Stany Zjednoczone mają zaledwie 25% akcyj w kopalniach złota, a także kopalnie i płuczkarnie złota w Australii wykazują zaskakujący ubytek. — Wobec tego, że nie można liczyć na złoto, ukryte w głębinie ziemi — główny zapas i źródło złota na przyszłość stanowią kopalnie syberyjskie o których fachowcy amerykańscy wyrazili opinię, że można obliczyć zapas złota tamtejszego na 40 miliardów marek.

Zbliża się już czas, który przewidział genialny Humboldt, że złoto będzie kiedyś służyło jedynie dla ozdoby, lecz już nie jako miernik dobrobytu społecznego i ogólny artykuł wymienny, czyli moneta. Przysłowiowy złoty cielec będzie zdetronizowany, jak tyłu innych władców świata, a miejsce jego zajmie jakiś metal przyszłości, równie trwały, lecz nie tak kuszący, aby budził apetyt zarówno pięknych kobiet, jak despotycznych i zaborczych potentatów finansowych.

KSIĄŻĘTA KRWI sportsmenami

Wszelchstronnie uzdolnieni synowie szwedzkiego następcy tronu wyróżnili się ostatnio w zakresie jazdy konnej, lekkiej atletyki, gry w teatrze amatorskim td.

Najstarszy z nich książę Gustaw Adolf który jest oficerem kawalerji i świetnym jeźdźcą, ostatnio brał udział w biegach dzentelmeńskich podczas wyścigów konnych w Malmö i Sztokholmie. Pułblichność, darząca go wielką sympatją, nazwała go „Czarnym Księciem“ (występował w czarnym kostjumie); nadzwyczajna jego jazda w Steeple chase wywołała ogólny zachwyt.

Książę Sigward, drugi syn następcy tronu, studjujący obecnie na uniwersytecie w Upsali, wyróżnił się jako najlepszy aktor w amatorskim studenckim zespole teatralnym, odnosząc nadzwyczajne sukcesy, przy wypełnionej doszczętnie widowni przez publiczność, pragnącą zobaczyć świetną grę królewskiego artysty.

Trzeci syn, książę Bertil, jest jednym z najlepszych młodych sportowców i celuje szczególnie w łyżwiarstwie. Ostatnio ustalił nowy rekord w jeździe na dystansie 500 mtr., który przebył w 48,7 sek. (dotychczasowy czas 50,1 sek.). Młody książę uzyskał już wiele nagród na zawodach szkolnych, (najwięcej za pływanie), lecz obecnie, po ostatnim swym sukcesie na lodzie, został nazwany „Księciem łyżwiarzem“.

Ojciec ich, następca tronu, sam lubił zawsze i uprawiał z zamiłowaniem sport i zaprawiał do niego dzieci od najmwe-

śniejszych lat. Oddaje się on również bardzo poważnie pracy naukowej w zakresie archeologii i gdyby nie to, że jest mu przeznaczone nosić w przyszłości koronę króla Szwecji, byłby na pewno objął katedrę tego przedmiotu na jednym z uniwersytetów w kraju.

Z pomiędzy starszych członków rodziny królewskiej, książę Eugeniusz, brat „króla Gustawa, — zwany „Księciem malarzem“, uzyskał wszechświatową sławę jako świetny pejzażysta.

Drugi brat króla, książę Karol, zwany dawniej „Błękitnym księciem“ (od lazururowej barwy mundurów Królewskiej Gwardji Konnej) poświęcił się karierze wojskowej i ostatnio był Generalnym Inspektorem Kawalerji. Obecnie po wystąpieniu z armji cały swój czas poświęca pracy w Czerwonym Krzyżu, gdzie dał się poznać jako świetny organizator i nieustrudzony działacz.

Książę Wilhelm, najmłodszy syn króla, który początkowo obrał karierę oficerską marynarki, obecnie dał się poznać jako autor, wybitny podróżnik i myśliwy, jego odczyty cieszą się wielkim powodzeniem. Dowodem, jak szeroka jest skala jego zainteresowań jest fakt, że w redakcji największego pisma kobiecego prowadzi dział recenzji teatralnych.

Zręczność, energia i wszechstronność zdolności książąt krwi szwedzkiej przyczyniły się w wielkim stopniu do ogromnej popularności, jaką cieszy się rodzina królewska wśród wszystkich warstw narodu szwedzkiego.

Gratulacja od bandyty

B. cesarz Wilhelm padł ofiarą żartu

Kajzer z racji osiemdziesięcioletniej rocznicy swych urodzin narażony został na grubą kawał.

Wśród wielu innych depeš gratulacyjnych, jakie otrzymał, znalazła się również depeša podpisana przez niejakiego Babinsky'ego, jako prezesa niemieckiego stowarzyszenia monarchistycznego w Czechosłowacji.

Na depešę ową nadeszła odpowiedź, dziękująca za gratulację.

Teraz dopiero bomba pękła: czeskie „Prawo Lidu“ ogłosiło, że w Czechosłowacji niema wogóle żadnego monarchistycznego stowarzyszenia, a podpisany na depešy Babinsky jest zwykłym bandytą przed kilku laty grasującym w Czechach obecnie zaś przebywającym w więzieniu.

20-lecie przelotu przez kanał La-Manche

W dniu 28 lipca 1909, Ludwik Bleriot, jeden z ojców lotnictwa, przeleciał pierwszy samolotem przez kanał La Manche, na linii z Calais do Duwru.

Datę powyższą obchodzić będą uroczyste setki lotników, przeważnie francuskich. Bo nie trzeba zapominać, że ludzkość zawdzięcza Francji przedewszystkiem wynalazek i ważniejsze momenty w olbrzymim rozwoju lotnictwa na całej kuli ziemskiej. Dzielnym Ludwik Bleriot żyje dotychczas, a w dniu uroczystym będzie główną osobą i przedmiotem manifestacji.

Przez te 20 lat lotnictwo zrobiło niesłychane postępy, a jego rozwój postępuje daleko szybciej, niż np. rozwój komunikacji kolejowej. Dziś przelot ponad kanałem, którego najmniejsza szerokość, na tejże linii Calais — Duwr, wynosi 28 kilometrów, uchodzi za drobnostkę. Samolotem przeleciało z Ameryki Północnej do Europy, z Europy do Ameryki Południowej, tworzą się linie regularnej komunikacji pomiędzy Francją a jej kolonjami w Indo - Chinach i Madagaskarze, takież komunikacji pomiędzy New Yorkiem a Buenos Aires...

Niewątpliwie jednak czyn Ludwika Bleriot, z przed 20 laty, był faktem wielkiego postępu w lotnictwie, ważnym kamieniem na drodze ku doskonaleniu się. Słusznym więc jest obchód tego zdarzenia.

W uroczystościach biorą m. in. udział „Aero - Club“ francuski, Związek lotników przedwojennych („Les vielles Tigres“), związek lotników z Calais, oraz przedstawiciele różnych władz, z francuskim ministrem lotnictwa, p. L. Einac na czele.

Recepta na reumatyzm

Pewien „doktor“ amerykański miał przykrą sprawę sądową w New Jorku. Wskazał on jednemu ze swych pacjentów cierpiącemu na reumatyzm, następujący radykalny środek:

„Należy metrowym kawałkiem materjału bieleżnianego owinąć biały ser; następnie kupić 4 i pół litra octu z jabłek i soli. Trzeba ocet posolić i wyprać w nim materjał, którym później owinąć chorą nogę. Stać całą noc we wschodnim kącie pokoju. Skoro świt, udać się na podwórze, wydrążyć duży otwór w ziemi i zakopać w nim nogę na półtorej godziny“.

Pacjent, naiwny murzyn, zastosował się najdokładniej do wskazówek „doktora“, stwierdził jednak wkrótce, że ból nie ustąpił. Zdziwiony i zgorszony słabymi wynikami lekarskiej wiedzy, zaskarżył jej przedstawiciela do sądu, który skazał go na 60 dni więzienia.

Amerykański „doktor“ z New Jorku studja i praktykę odbywał chybła u naszych rodzimych znachorów.

Przestępczość w Stanach Zjednoczonych

Kraj przeróżnych rekordów, Stany Zjednoczone również i na polu przestępczości pozostawiają daleko w tyle poza sobą, wszystkie kraje Starego Świata. Niezwykle interesujące dane co do przestępczości w Stanach Zjednoczonych opublikował niedawno dyrektor słynnego więzienia Sing - Sing, Lewis E. Lawes.

Twierdzi on, że Stany mają zbyt wiele praw, a za mało współpracy obywateli w tępieniu przestępczości.

Tem tylko można sobie wytłumaczyć fakt, że w ciągu ostatnich lat 15 milionów obywateli było aresztowanych, z czego trzecia część, to jest pięć milionów odsiadywała karę więzienia, zaś zgóra 125.000 obecnie przebywa w więzieniu. Przestępczość w naszym kraju — twierdzi Lawes — jest niemal powszechna, a zapobieganie i walka z nią jest ogromnie utrudniona przez przestarzały system karny.

Spółeczeństwo stawia przed sądy tylko nieznaczną część przestępców, a i w tych wypadkach jedynie niewielki odsetek podsądnych spotyka zasłużona kara.

Olbrzymia zaś większość przestępców nawet bardzo niebezpiecznych, broi bezkarnie a nawet drwi sobie z bezzilnej i niemrawej sprawiedliwości.

Rewelacyjny film ostatniej doby!

„RASPUTIN I KOBIETY“

w rolach głównych: Aleksander Milikow, Diana Karenne i Alfred Abel

Wkrótce „CZARY“

KINO w OGRODZIE — — — ORKIESTRA POWIEKSZONA.

DODATEK LITERACKI

Bernard Shaw o teatrze, filmie mówiącym i piśmiennictwie

Dlaczego premiera najnowszej sztuki Shaw'a odbędzie się w Warszawie?

W związku z zapowiedzianą premierą najnowszej sztuki znakomitego dramaturga angielskiego w Warszawie o czym donosiły już dzienniki, podajemy poniżej ciekawą rozmowę Shaw'a z korespondentem pisma niemieckiego.

Nader wysokiego wzrostu mężczyzna, długonogi, raczej muskularny niżeli chudy Rzuca się wprost w oczy, jak prosto i wyniosło się trzyma. Twarz różowawa, otoczona charakterystyczną siwą brodą, nadającą mu o wiele starszy wygląd, niżeli jest w rzeczywistości. Shaw, zresztą, wogóle nie stara się wyglądać młodo. Angielski Tolstoj. Jego małe szaro-niebieskie oczy patrzą na świat z ciekawością, śmiało, wojowniczo. Czy to, kiedy samotne czyni wycieczki, czy też, kiedy zjawia się w westybulu hotelu — zawsze ma w ręku książkę, jak student. W szarem ubraniu sportowym i turystycznym obuwie nie wygląda zgoła na arbitra elegantiarum, lecz w każdym razie uważa go należy za mężczyznę, dbającego o swój wygląd zewnętrzny.

Tak opisuje Bernarda Shaw'a korespondent gazety „Tempo”, który go odwiedził na wyspie Brioni, na morzu Adriatyckim, gdzie obecnie przebywa znakomity pisarz angielski i dramaturg. Rozmowa, naturalnie, toczy się przede wszystkim o teatrze. Shaw opowiada, że w Londynie sam chętnie reżyseruje swoje sztuki, przyjmuje udział we wszystkich repetycjach (próbach), interesuje się najdrobniejszym szczegółem i całą duszą i sercem łączy do pracy scenicznej — aż do premiery. Na pójście na premierę tak samo trudno mu się zdecydować w Londynie jak i zagranicą.

— Ale jakżeż to się mogło zdarzyć, że Pańska najnowsza sztuka najprzód ujrzy światło ramy nie w Londynie lecz w Warszawie, — zapytał się dziennikarz.

— Bardzo prosto: mój polski tłumacz wykazał największą agresywność — odpowiedział Shaw. A prócz tego, nie wiem dlaczego, miałem takie uczucie, że premiera tej sztuki więcej zyska w atmosferze polskiej. „Wózek z jabłkami” — tak nazywa się ta sztuka — jest to komedia

satyryczno-polityczna, w której głównymi osobami działającymi są minister parcji pracy i król. W całej sztuce znajduje się tylko jedna większa scena dla wykonawczyń głównej roli żeńskiej, lecz zato bardzo ładna scena, — dodał z uśmiechem Shaw.

* * *

WDZIĘCZNOŚĆ GORKIJA

W Moskwie obchodzą obecnie uroczyste 10-ciolecie wydawnictwa państwowego, przy pomocy którego rząd sowiecki zniszczył przebogaty ruch księgarski i wydawniczy w Rosji ufundowany na jego ruinach własne gospodarstwo monopolowe.

Z okazji jubileuszu tego dostojnicy sowieccy witają „Gosizdat”, chwając jego sukcesy i zwycięstwa.

Wśród chwalców znalazł się też i Maksym Gorkij. W służalstwie swoim przeszedł nawet bolszewickich działaczy i komisarzy. Ani Krupskaja (wdowa po Leninie) ani Kalinin ani Rykow nie wspominają wcale o tem, w jakich warunkach „wolności słowa” odbywa się działalność monopolowego wydawnictwa państwowego. Temat to zbyt drażliwy i niewygodny nawet dla bolszewickich dostojników. Wszak wszystkim wiadomo, że niema w Rosji swobody twórczości duchowej i że książka może ujrzeć światło dzienne tylko wtedy, gdy treść jej odpowiada obowiązującym oficjalnym doktrynom. Tego hańbiącego faktu nie można zatuszować ani milionowymi cyframi zadrukowanych arkuszy, wypuszczonych przez „Gosizdat” ani reklamami o wspaniałym rozmachu ruchu wydawniczego.

Jeden tylko Gorkij miał odwagę w artykule swoim, zatytułowanym „Czyni pana Gosizdatowa” poruszyć tę kwestję. Z całym cynizmem odpięła on „oskarżenia” burżuazji, że bolszewicy zdusili drukowane słowo: zamiast jasnej odpowiedzi — czy istnieje w Rosji wolność prasy czy nie — Gorkij powołuje się na cy-

Sztuka filmowa, jak wogóle wszystko, niezwykle żywo interesuje sędziwego pisarza.

— To, co w kinematografii dotychczas było najlepszym — to jego „niemota”. Byłoby straszną rzeczą, gdyby wskazywały te wstrętne rzeczy, które były wyświetlane w filmie, były jeszcze ilustrowa-

ne słowami. Dotychczas nie miałem jeszcze nic do czynienia z filmem i nie pozwoliłem inscenizować żadnego z moich dzieł, ponieważ największa siła moich sztuk jest w dialogu, w tem, co uważam za potrzebne mówić.

— Ależ to wszystko może być obecnie urzeczywistnione w filmie dźwiękowym...

— Zupełnie słusznie, — żywo podchwycił Shaw. — W kinematografii poczyniła się nowa i niezwykle interesująca era. Co prawda, film dźwiękowy nie uwolnił się jeszcze od pewnego rodzaju zimnej mechaniczności i sprawia wrażenie, jakgdyby działał nakręcony mechanizm mówiącej lalki. Ale w każdym razie fakt przyznania ważności słowa dla filmu z nieublaganą siłą utoruje drogę pisarzom. Kończąc kośćmi ludzkie zaczął spostrzegać różnicę między dobrą i złą tekstami a to w równej mierze utalentowanemu pisarzowi odda w wyłączne posiadanie ekran jak i scenę, choć oba te rodzaje sztuki noszą zupełnie różnorodny charakter.

* * *

— Czy Pan pracuje tutaj, dokąd wszyscy przyjeżdżają aby odpocząć? — zwraca się dziennikarz do tego namiętnego pracownika, który o karierze pisarza trzyma się tego mniemania, że dziesięć lat bez przerwy trzeba pisać codziennie przy najmniej po tysiąc słów, aby osiągnąć tajemnicę tego rzemiosła.

W taki sposób rozpoczął działalność swoją Shaw, chociaż — wedle jego własnych słów — w pierwszych dziesięciu latach pisaniem swoim zarabiał nie więcej jak 5 funtów 9 szylingów, a i to — za układanie tekstu ogłoszeń.

I w Brioni pracuje on codziennie; sam załatwia swoją liczną korespondencję, nie uznając maszyny do pisania i odpowiada ją wszystkim własnoręcznie listami, napisanymi stanowczym młodzieńczym charakterem. Co za niezwykła twórczość duchowa i niewyczerpana energia!

— Pisarz nigdy nie powinien odpoczywać, — mówi Shaw, — jemu nie wolno zamykać sklepu. Gdziekolwiek się znajduje, nigdzie nie jest w stanie zatrzymać biegu swych myśli i wrażeń.

W.

Wal.

ANDRE de LORDE

ŻONOBÓJCA

Nowela

(Przekład z francuskiego)

Claude Bardin siedział w świątecznym stroju na ławie oskarżonych i bacznie śledził przebieg rozprawy.

Był to stary, barczysty chłop; z pomarszczonej jego twarzy, błyszczała para bystrych oczu; rysy jego twarzy świadczyły o chytrłości tego człowieka.

Był oskarżony o morderstwo żony, wykonane w sposób tak wyrafinowany, że proces wzbudził powszechne zainteresowanie.

Dowodu winy jednak prokurator nie zdołał przeprowadzić; można było w rozmaity sposób interpretować fakty, poprzeczające zbrodni.

Claude Bardin wyznał, że nakłonił swą żonę, aby wspólnie z nim popełniła samobójstwo — Wspólnie poczynili przygotowania. Ona pozatykała szmatami szczeliny we drzwiach i oknach izby, on zaś zapalił w piecu, zamknąwszy przedtem szczelnie luft. Drzwiczki nieca zostawił otwarte.

Potem położył się z żoną do łóżka, by oczekiwać śmierci...

Lecz zanim stracił przytomność zdołał się Claude Bardin na tyle siły, by dobiec do okna, wyciągnąć szmatę i przez szczelinę wdychać świeże powietrze.

Potem rozbił szybę i wołał o pomoc; było jednak zapóźno; żona jego już zmarła...

Oto kwestja była teraz, czy ten sposób postępowania był zgóry przezeń postanowiony, czy też w ostatniej chwili dopiero obudził się w chłopie instynkt samobójczy.

Świadkowie określali go jako sknere, który żałował wprost swej żonie chleba. Oślepiła ona przed niejakiem czasem i nie mogła więcej pracować. Claude Bardin nie cieszył się we wsi dobrą reputacją, ale o instynkta zbrodnicze nikt go nie posądzał.

— Czy zdawał pan sobie sprawę, —

pytał przewodniczący, — że pańska żona jest nieuleczalnie chora?

— Tak jest. Lekarz oświadczył, że straciła raz na zawsze wzrok. Nie mogła więcej pracować...

— Sądził pan zatem, że lepiej pozbyć się darmożjadą...

— Byłem dla niej zawsze dobrym mężem. Starałem się, by jej było dobrze. Kupowałem lekarstwa. Ale życie takie stało się dla nas nieznośne. Wobec tego wpadliśmy na pomysł, by popełnić samobójstwo.

— A kto wpadł na ten pomysł?

— Ja. Często powtarzałem: „To musi się skończyć, tak daleko żyć nie możemy”. I pewnego dnia ona powiedziała mi: „Nie opuszczaj mnie, wspólnie skończmy z tem marnem życiem”.

— Proszę opowiedzieć, co się stało, gdy pan uszczelniał izbę, napalił w piecu i położył się obok swej żony.

— Przysięgam, że chciałem wraz z nią umrzeć... Ale gdy zmiarkowałem, że śmierć nadchodzi, dowlokłem się do okna. Chciałem je otworzyć panie sędzio, ale nie miałem na to siły. Zdołałem tylko wleć szmatę, którą szpara była zatkana. Ciężko oddychałem; do płuc napływało mi świeże powietrze. Potem wybiłem szybę. Ale było zapóźno. Ach, moja biedna stara... I ja miałbym ją zamordować? To nieprawda, panie sędzio, to nieprawda. Więcej nie mam nic do powiedzenia.

Mimo różnych pytań, jakie mu stawiano, nie zmienił Claude Bardin swego zeznania. Naprawdę starał się prokurator wplątać go w sprzeczności. Odpowiedzi chłopca były takie same, jak wtedy, kiedy stanął po raz pierwszy przed sędzią śledczym.

Po przesłuchaniu świadków zabrał głos prokurator. Oświadczył, że wobec nieprzełkniętej tajemnicy, przesłaniającej całe zająście, nie może domagać się skazania. Potem zwrócił się do oskarżonego ze słowami:

— Claude Bardin! Ustawy nasze nie pozwalają w pewnych wypadkach wymierzać kary. Ale zmarli sami karzą swych morderców. Jeśli pan jest winien zbrodni nie uniknie pan kary. Pozostawiam pana wyrokowi własnego sumienia. W swem sercu znajdzie pan kata, który nie użyczy panu spokoju i radości życia. Okropne widma zęnać będą pański sen; żyć będzie pan wśród strasznych mąk, aż wyzwoli pana śmierć lub wyznanie winy.

To nieoczekiwane przewrócenie przyjęła sala głuchym milczeniem.

Adwokat Claude Bardina rzekł się dłuższego przemówienia i polecił oskarżonego poczuć sprawiedliwości sędziów.

W kilka minut potem ogłosił przewodniczący:

— Nie winien... wolny.

G. JOHNSON

ŻONA PRZYJACIELA

Stanley Murelock i ja spędziliśmy razem na wsi lata dzieciinne. Farmy naszych rodziców graniczyły ze sobą. Często wspominam te piękne czasy! Po skończeniu szkółki wiejskiej obaj pracowaliśmy na roli; nasi rodzice nie mieli środków na dalsze kształcenie nas.

Bylibyśmy więc, jak nasi rodzice, zostali farmerami, gdyby nie wojna światowa, która nas zupełnie wykoleiła z normalnego trybu życia. Nasi młodzi bracia objęli nasze obowiązki na roli. Staliśmy się na wsi zbędni i udaliśmy się do Nowego Jorku, by tam poszukać sobie pracy.

Oczywiście pracy odpowiedniej tu nie znaleźliśmy; musieliśmy zostać robotnikami w dokach portowych.

W pobliżu wynajęliśmy sobie pokój po pracy dziennej zajmowaliśmy się porządkowaniem naszej izdebki, gotowaniem potraw, myciem naczyń, poprawianiem bielizny. Wieczorem byliśmy tak zmęczeni, że kładliśmy się wcześniej spać. Nie mieliśmy wprost sposobności wdawania się z dziewczętami.

Przez dwa lata ciężko pracowaliśmy. Oszczędzaliśmy możliwie najwięcej. Celem naszym było zakupić sobie farmę na południu. Wreszcie uzbieraliśmy sobie odpowiednią ilość pieniędzy. Wsiadliśmy na parowiec, idący przez Nowy Orleans do Los Angeles. Staliśmy na pokładzie i spoglądaliśmy na znikające w oddali olbrzymie domy Nowego Jorku.

W czasie tej podróży poznaliśmy Patricję Moore, która miała tak wielką rolę odegrać w naszym życiu. Stała też na pokładzie, tuż obok nas. Jej włosy były ciemne, twarz różowa. Była smukła, do brzo zbudowana. Przypatrzyliśmy się jej z tak nieukrywanym podziwem, że za kłopotala się i zeszła do kajuty.

Na okręcie łatwo robi się znajomości; to też nie dziwnego, że w kilka godzin potem zabawialiśmy się przy lunchu z Patricją Moore jak starzy znajomi. Opowiadała nam, że jedzie w odwiedziny do swej siostry, mającej farmę w pobliżu Los Angeles.

Patrycja była dyplomatką; niebawem

oświadczyła nam, że obaj jesteśmy jej równo sympatyczni. Podczas tańca nie dawała pierwszeństwa żadnemu z nas; podczas spacerów na pokładzie uśmiechała się tak samo do Stanleya jak do mnie.

Siostra „Pat” — bo tak zwaliśmy Patricję — oczekiwała ją w Los Angeles. Nadeszła chwila rozstania się...

I oto siostra Patricji zaprosiła nas, byśmy ją następnej niedzieli odwiedzili. Stanleyowi i mnie wydał się ten tydzień bez końca...

Nareszcie niedziela! Wyjechaliśmy wzdłuż wybrzeża do farmy siostry naszej Pat. Zostaliśmy tu bardzo serdecznie i gościnnie przyjęci i spędziliśmy przepiękny dzień.

Wkrótce potem nabyliśmy śliczną niewielką farmę, jakby dla nas stworzoną.

Pomyślałem sobie: ten domek z ogródkiem byłby idealną siedzibą dla Pat i... dla tego z nas obu, któregoś obrała.

— Ta farma jest jakby dla nas stworzona — rzekł Stanley w tej samej chwili głośno.

Jeszcze tego samego wieczoru wyjechaliśmy do Pat, by ją uwiadomić o nabyciu farmy.

Był to cudowny wieczór. Poświata księżycy sączyła się na uśpione pola; niebo było roziskrzone gwiazdami.

Byłem zamyślony i skupiony; miałem wszak zamiar przy pierwszej sposobności poprosić Pat, by zechciała zostać moją żoną.

Pat zaproponowała nam, byśmy odbyli przechadzkę wzdłuż brzegu.

Gdyśmy się oddalili od domu o jakieś pół mili, usiedliśmy we troje na piasku. Nagle odzywa się Pat:

— Zimno mi, powinienam była wziąć szal. Noce kalifornijskie są chłodne...

Obaj ofiarowaliśmy się wrócić do domu po szal.

— Co? Ja miałabym tu sama zostać? — rzekła Pat. — Ani mi się śni. Los rozstrzygnie, który z was pójdzie po szal.

Wzięła z mego pudełka dwie zapalki.

— Kto wyciągnie zapalkę, której oderwała główkę, ten idzie do domu po szal.

Niestety los sprawił, że ja miałem pójść...

Czasem błąha zgola przyczyna decyduje o naszej całej przyszłości...

— Gratuluj mi, Lawsonie! — wołał już zdale Stanley, gdy wracałem z szalem. — Pat właśnie obiecała mi, że zostanie moją żoną.

Mróz przeszedł mi po kościach. Nie miałem odwagi spojrzeć na dziewczynę, by nie zdradzić się z uczuciami, które miały mną w tej chwili.

Nie wiem już, co mówiłem, nie wiem, jak się zachowałem wobec tej druzgocącej wszystkie moje nadzieje niespodzianki.

Niebawem odbył się ich ślub. Nigdy nie widziałem piękniejszej panny młodej! Z drżącym sercem przypatrywałem się, jak mój przyjaciel bierze ślub z kobietą, którą kochałem nad życie.

Gorączkowo pracowałem na farmie, podczas gdy oni odbywali podróż poślubną. Nie miałem odwagi myśleć, jak się ukształtują stosunki po ich powrocie.

— A teraz, mój przyjacielu — rzekłem, gdy wreszcie wrócili — ja stąd wynoszę się. Przyjmij mój udział na farmie jako mój podarek ślubny.

Stanley spojrzał na mnie, jakby nie rozumiał moich słów.

— Co za szalony pomysł! — zawołał — Czy sądzisz że Pat i ja pozwolimy ci odejść?

Czyż mogłem mu powiedzieć, że muszę odejść, bo kocham jego żonę?

Zawołał Patricję i opowiedział jej o mym zamiarze. Spojrzała na mnie takim wzrokiem, że olśniony spuściłem oczy, po czym rzekła:

— Wykluczone! Z mojej winy nie może nastąpić rozstanie się takich przyjaciół jak wy. Stanley nie wyobraża sobie wprost życia na farmie bez ciebie!

Nie wolno mi było wyznać im prawdy. A zresztą... Czyż nie powinienem czuć się szczęśliwym, że wolno mi słyszeć jej głos... oglądać ją... mieszkać z nią pod jednym dachem?

Zostałem więc.

Stanley i ja pracowaliśmy gorliwie,

po bratersku dzieliliśmy między siebie pracę. Bywały dni, w których jechałem do miasta, a Pat i Stanley zostawali w domu; bywały dni, gdy Stanley wyjeżdżał, a ja zostawałem z jego żoną. Były to dni największej dla mnie udręki...

Razu pewnego Stanley spóźnił się z powrotem z miasta. Po pracy byłem w moim pokoju. Nagle rozbrzmiewa straszny huk. Jakby dom wzniósł się w górę i runął z powrotem na ziemię. W pierwszej chwili byłem zupełnie oszołomiony. Potem usłyszałem krzyk Patricji. Skoczyłem do jej pokoju i trzymałem w ramionach nawpół omdlałą.

— Nie bój się, kochanie. To był słaby wstrząs ziemi, jestem przy tobie...

Starłem się ją uspokoić, ale sam uczuwałem niezwykle niepokój; miałem ją w ramionach i czułem bicie jej serca.

Spojrzałem w tę bladą twarz i... z oczu jej wyczytałem te same uczucia, które i mną władaly.

— Pat! Pat! — krzyknąłem i przylgnąłem gorącymi wargami do jej ust. Z pominięciem o wszystkim; wiedziałem wszystko: oto mam ją w ramionach...

— Lawson! — usłyszałem nagle męski głos.

Stanley stał we drzwiach.

Spojrzelśmy na siebie w milczeniu.

Pat przystąpiła do Stanleya i rzekła: — Przeraziłaś się wstrząsu ziemi.

Krzyczałam, Lawson przyszedł mi z pomocą...

Potem zemdląłem.

Stanley zaniósł ją na łóżko i poczęp ją cucić. Podczas tego mówił:

— Nie byłbym temu uwierzył, gdybym nie był na własne oczy widział, że ty, Lawsonie zapomniałaś o tem, iż Pat jest moją żoną...

— Nie zapomniałem o tem Zdawałem sobie z tego zawsze sprawę... Tylko fakt, że wybrała ciebie, nakazywał mi dotąd milczenie...

— Wybacz mi Lawsonie. Skrzywdziłem cię posądzeniem. Gdyby ciebie była wybrała, cierpiałbym tak samo, jak ty...

Po tej scenie stosunki między nami już nie były takie, jak dotychczas. Stanley i Pat zachowywali się tak, jakby nie było zaszło; a jednak mieli się odtąd na baczności.

Pewnego dnia Stanley i ja zajęci byliśmy czyszczeniem naszego wozu. Nagle usłyszałem jęk

— Stanley! — zawołałem. — Czyś chory?

— Tak — odparł. — Pomóż mi dojechać do domu i wezwij lekarza...

— Zapalenie ślepej kiszki — stwierdził lekarz. — Konieczna jest operacja...

Zanim wóz sanitarny odwiózł Stanleya do lecznicy, wręczył mi list, napisany w pośpiechu wśród okropnych boleści. Gdybym nie wrócił stamtąd, mój przyjacielu, przeczytaj ten list i spełń zawartą w nim prośbę.

Mijały dni. Teraz żyłem z nią sam pod jednym dachem. Ale ona ani ja nie zdradziliśmy choćby spojrzeniem to, co już dzieliłyśmy oddawna i co omal nie zmało szczęścia mego przyjaciela...

Stanley nie wrócił więcej do domu. Zmarł po wielu dniach cierpień.

Pat wyjechała po pogrzebie do swej siostry...

Niejednokrotnie chciałem otworzyć list Stanleya; jednak wciąż zwlekałem, gdyż wiedziałem, że list ten rozstrzyga o losie moim i Patricji. Czy mam prawo już teraz dowiedzieć się?

Ale czas leczy nawet największe rany. Pewnej niedzieli wreszcie otworzyłem kopertę i przeczytałem:

„Lawsonie, drogi przyjacielu!

Gdybym ruszył w drogę, w której nikt nawet Patricja nie może mi towarzyszyć powierzam ci opiekę nad nią. Także opiekę nad małą istotką, która dopiero ma się urodzić Umrę spokojnie, wiedząc, że oboje będą odtąd stale przy tobie.

Twój przyjaciel Stanley”.

Gdy następnego dnia list ten wręczyłem Patricji — nie trzeba było więcej wcale słów, byśmy sobie wyznali miłość.

Pat jest moją żoną. Stanley nie mógł być bardziej, niż ja kochać jej małego synka.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA

NAGRODA ZA NAJLEPSZY PRZEKŁAD.

P. Aniela Zagórska za „Zwycięstwo” J. Conrada.

Onegdaj odbyło się posiedzenie sądu konkursowego Penklubu dla przyznania nagrody za najlepszą pracę przekładową w okresie ostatnich trzech lat. W wyniku głosowania przyznano nagrodę w su-

mie 1000 zł. pani Anieli Zagórskiej za przekład powieści Józefa Conrada p. t. „Zwycięstwo”, z uwzględnieniem całości kształtu jej działalności przekładowej.

Powieść „Zwycięstwo” drukowana była w przekładzie p. Anieli Zagórskiej po raz pierwszy w języku polskim w odcinku „Nowego Kurjera Polskiego” w roku 1926.

W oczach Bardina zabłysnęło jakby światło; ani jeden muskuł jego twarzy jednak nie drgnął.

Tego samego wieczoru przybył do małej stacyjki, z której przed dwoma miesiącami dwaj żandarmi wywieźli go do miasta.

W ciemności nocy szedł przez wieś. Chałupa jego znajdowała się na końcu si, na uboczu

Gdy otworzył drzwi, uczuł zaduch, pa nujący we wnętrzu izby, której okna od dwóch miesięcy nie były otwierane.

Bardin otworzył okna, zapalił w piecu, zszedł do piwnicy i wyniósł flaszkę wina i szynkę, która się tam na pułapie suszyła. Uczuwał potrzebę picia i jedzenia; miało mu to pomóc w walce z zimnem i samotnością.

Na dworze wiatr jęczał żałośnie... Claude wypił drugą flaszkę, wziął do ręki lampę i udał się na pięterko, do izdebki, w której stale z żoną sypiał.

Nagle wiatr zgasił lampę. Zapalił ją po raz drugi i poczuł gwizdać; chciał w ten sposób przed sobą samym wykazać, że jest zupełnie spokojny.

Po raz pierwszy zobaczył znowu miejsce, w którym zaszła katastrofa.

Stał przed łóżkiem, na które przed dwoma miesiącami położył się obok żony, aby umrzeć.

W ubraniu legł teraz na łóżku, zgasił lampę i popadł w głęboki sen.

Nagle obudził się. Miał wrażenie, jak by czyjaś ręka dotknęła go. Usiadł na łóżku, drżąc na całym ciele próbował wzrokiem przeniknąć ciemności.

Czoło jego pokryły krople zimnego potu

„Zmarli sami karzą”, — przypomniały mu się słowa prokuratora.

Chciał znowu zapalić lampę, ale nie miał odwagi ruszyć się z miejsca.

Siedział więc czas jakiś na łóżku. Na dworze wyl piesz; wicher huczał; zdało mu się, że słyszy jęki...

Ktoś puka o szyby okna... „Łaski!” — krzyknął; przeżegnał się.

Zamknął oczy...

Gdy je znowu otworzył, ujrzał żonę siedzącą obok niego na łóżku i wpatrującą się w niego. Twarz jej była sina, oczy jej błyszczały jak fosfor. „Łaski!” — krzyknął po raz drugi.

Ale stara nie ruszała się... wciąż tylko weń wpatrywała się...

Wtedy zeskoczył z łóżka, wypadł z izby i pobiegł do ogrodu.

Następnego poranku przechodnie ujrzeli starego Claude Bardina, wiszącego na gruszy, rosnącej obok parkanu ogrodu.

PUBLIKACJA FRANCUSKA O MICKIEWICZU.

Z okazji uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Paryżu, celem jak największego spopularyzowania we Francji imienia i twórczości wielkiego poety, oddział paryski księgarni Gebethnera i Wolffa, wydał bardzo starannie i na ładnym papierze dwie ciekawe publikacje, a mianowicie: Jean-Paul Palewski - Mickiewicz Ame de la Pologne, oraz Adam Mickiewicz L'Homme Eternel Pages choisies en prose avec preface de M. Andre Mazon et intraduction de M. Jozeph Andre Teslar.

DZIECIĘCY TEATR W CHILE.

ta Wojciechowskiego, dotychczasowego wybudować wielki teatr dla dzieci. Burmistrz miasta w specjalnym okólniku po dał do wiadomości publicznej powody swojej decyzji w tym względzie, stwierdzając, iż mimo cenzury, której poddane są utwory sceniczne i filmowe, rodzice narażają się zawsze na pewne ryzyko, prowadząc dzieci na przedstawienia do teatru czy kina. W planowanym specjalnym teatrze dziecięcym mają być grywane sztuki, których treść budzić ma w duszach dzieci miłość do wszystkiego, co dobre i piękne. Dla dziatwy z ubogich rodzin, urządzane będą przedstawienia bezpłatne.

NOWY DYREKTOR ARTYSTYCZNY OPERY POZNAŃSKIEJ.

Jako następcę Piotra Stermicza-Valcrociami zamianował magistrat miasta Poznania kierownikiem artystycznym opery do końca sierpnia 1930 r. Zygmunt Magistat miasta Santiago postanowił drugiego kapelmistrza opery, który pracuje tam od lat 10-ci.

Nareszcie piękne łodzianki
i łodzianie ujrzą najpiękniejszy
film p. t.

„WIOSENNA MIŁOŚĆ” Igo Sym, Carmen Boni i Hans Junkerman

Następny program kina „PALACE”.

Tajemnica wyspy Wrangla Sowiecka kolonizacja lodowatej pustyni

Leżąca w odległości stukilkudziesięciu kilometrów od najbardziej na północ wysuniętych wybrzeży Syberji wyspa Wrangla, odległa od bieguna północnego zaledwie o 500 kilometrów, nominalnie należała do Rosji.

Rząd sowiecki chcąc swe prawo do tej wyspy umocnić, przed kilkoma laty wysłał tam na „osiedlenie” trzy rodziny rosyjskie i pięćdziesięciu Eskimosów.

Ekspedycja szczęśliwie dotarła do wyspy, zamieszkała na niej i zawiadomiła o tym władze sowieckie w Moskwie, które z

zadowoleniem przyjęły ten fakt do wiadomości.

Od dwóch lat jednak mieszkańcy północnej wyspy nie dali ani znaku o sobie.

Rząd sowiecki kilkakrotnie wysyłał statki ratownicze, lecz te nie mogły dotrzeć do wyspy Wrangla z powodu wielkiego nagromadzenia się lodów w tej części Oceanu.

Odtąd pozostaje nieodgadnioną tajemnicą, co się dzieje z tą garstką nieszczęśliwych ludzi rzuconych rozkazem władz na pustą, lodowatą wyspę.

Teatr, w którym zakazane są oklaski

W mieście Bolonji, we Włoszech, założono niedawno teatr, w którym najsurowiej zabronione jest nie tylko wygwizdywanie, lecz również i oklaskiwanie artystów. Przy kasie teatralnej, w foyer, tudzież na samej widowni, umieszczono dyktando teatru okazywane tablice z następującym napisem:

„Wszelkie oklaski, jakoteż wyrazy niezadowolenia publiczności, zabronione są pod karą pieniężną 500 lirów”.

Każdy widz, który przy kasie kupuje bilet na przedstawienie w tym teatrze, musi, chcąc nie chcąc, od razu pogodzić się z tym kategorycznym nakazem. Zarządzenie powyższe nie ma być jednak bynajmniej jakąś represją, stosowaną względem publiczności. Wprost przeciwnie. Dyrektor teatru chce swym widzom, uczęszczającym do jego gmachu, dać możność swobodnego wyrażania swej krytyki i w tym celu wprowadził następującą nowość:

Każdy z publiczności przy wstępie na salę teatralną otrzymuje gotowy kwestjonariusz, którego tekst w ten sposób zrehabilitowano, iż umożliwia wszystkim

wyrażania opinii o złych i dobrych stronach sztuki, o grających aktorach, reżyserji, całości przedstawienia itd. Formularz ten zawiera m. in. następujące pytania:

„Czy się panu (i) podobało? — Jeśli tak, to dlaczego? — Jeżeli nie, to dlaczego nie?? — Co mówi pan (i) o sztuce? — Przy których fragmentach sztuki był pan (i) znużony i ziewał? — Czy żałuje pan (i), że obecny był na tym przedstawieniu? — Jeżeli nie, czy przyjdzie pan (i) po raz drugi i czy będzie nas pan polecał swoim krewnym i znajomym itd.

Na marginesie tej nowości, wprowadzonej w teatrze bolońskim, wyrazić należy powątpiewanie, czy Włosi będą dość cierpliwi i wytrwali na to, by odpowiadać na takie kwestionariusze, podobne wypracowaniom szkolnym. Prawdopodobnie wobec zakazu objawienia swego czy zachwyty czy też niezadowolenia w formie oklasków lub gwizdania, będą w milczeniu przyglądali się i przysłuchiwali sztuce. Nie przyjdzie im to niechybnie z łatwością, wobec znanego temperamentu i impulsywności Włochów.

Czerwiec w przysłowia ludowych

Jak maj kwitnie w ogrodach, tak czerwiec na polach, gdzie poczynają się sianokosy, zwłaszcza na błotnistych łąkach. W miesiącu tym słowik i kukulka milkną... W lasach zapada uroczysta cisza. Róże i akacje rozkwitają, lilje napełniają wonią powietrze; roje pszczoł wylatują na łąki z ulów.

Podania o wigilji św. Jana i cudownej nocy, w której pod kwieciami paproci skarby odkryć można — poetyzują ten dzień, w którym już właściwa wiosna się kończy.

W dawnych czasach wiele spraw pieniężnych w dzień św. Jana regulowano, były t. zw. kontrakty świętojańskie i stąd zapewne pochodzi przysłowie: „Nie zawsze do św. Jana”. Mówiono także:

Święty Jan przynosi oleju dżban.
Deszcz jeżeli padał w ten dzień, był niedobrą przepowiednią:

W święty Jan gdy deszcz pluścza,
To się orzechy wyluszcza.
O to mniejsza, gorzej, że:
Chrzest Jana w deszczowej wodzie,
Trzyma zbiory na przeszkodzie.

Zwykle o tej porze, gdy się zaczęły sloty — trwały długo:

Przed świętym Janem trzeba o deszcz prosić,
Po świętym Janie i sam będzie rosić.

Aż go będzie dosyć.

Dodawano też:
Kiedy Jaś się rozczuli,
Chyba go panna utuli

albo:

Gdy się święty Jan rozczuli,
To go dopiero Matka Boska utuli.
To znaczy, że deszcz przestaje padać dopiero około Matki Boskiej Szkaplerznej, w lipcu. Słynne są również w owym czasie wylewy rzek, t. zw. Janówki.

Do św. Medarda (dn. 8) przywiązane są prognozy: „Dzień świętego Medarda szarga — na dni czterdzieści pogodę potarga”, albo: „Kiedy Medard się rozwodni — będzie deszczu sześć tygodni”.

O dniu 15 czerwca (św. Wita) powiada inne przysłowie:

Pan Jezus pyta — świętego Wita:
Czy nie wiecie — święty Wicie — ile ziarnek w życie?

— Nie słyszę Panie — aż połowa ptactwa śpiewać przestanie,

Ale niechno troszkę się uciszy — a Wicio usłyszysz.

Stąd też przysłowie: „Na święty Wit — słowik cyt”.

Bezcenny zbiór monet

Najpiękniejszy chyba na świecie zbiór monet, składający się z 40.000 sztuk i obejmujący okres pięćdziesięciu wieków, został sprzedany w „Chase National Bank” w New Jorku.

Nowiadam, jaką cenę osiągnął szczytliwy jego posiadacz, Farran Zerbe. Ale jedyna ta w swoim rodzaju kolekcja, była oceniana przed wojną na dziesięć milionów funtów szterlingów.

Pomiędzy innymi zawiera ona monety babilońskie z gliny, próbki pierwszych monet, bitych na siedemset lat przed naszą erą i pierwszą monetę papierową, wydrukowaną przez chińczyków; dalej,

jakby dla kontrastu, banknot niemiecki na milion marek, wypuszczony w r. 1923 i czek na pięć tysięcy dolarów, który otrzymał Lindberg za swój lot transatlantyczny etc. etc.

Wśród najmniejszych monet znajduje się złota moneta hinduska, nie większa od główki szpilki i ważąca gram.

Znajdują się tam pozatem przedmioty wszelkiego rodzaju, które były używane, jako moneta wymienna u różnorodnych plemion pierwotnych.

Wszystko to tworzy niezwykle ciekawą i wartościową całość.

Czy zwiedziłeś P.W.K.?

Dziś i dni następnych!

Kino „RESURSA”

ul. Kilińskiego Nr. 123.

Dziś i dni następnych!

Perła naszego repertuaru

TRAGEDJA KSIĘŻNICZKI

Potężny dramat w 10 aktach osnuty na tle przeżyć rosyjskich emigrantów

W rolach głównych: dwie gwiazdy ekranu

MARCELA ALBANI i LIANA HAID.

Początek seansów w dni powszednie o godz.: 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

KRONIKA



Jutro — Erazma.

Komisarz rządowy
w łódzkiej Kasie Chorych

Jak się dowiadujemy, rozwiązanie zarządu Kasy Chorych nastąpi przed dniem 24 czerwca r. b. Dotychczas niema jeszcze oficjalnego zawiadomienia o rozwiązaniu zarządu Kasy Chorych, lecz sprawa ta już jest definitywnie postanowiona.

Od dnia 25 czerwca obejmie urządowanie w łódzkiej Kasie Chorych komisarz rządowy. Według intencji władz nadzorczych komisarz sprawować będzie władzę do czasu ukonstytuowania się nowych autonomicznych władz Kasy, t. j. do końca października r. b.

Odznaczenia

Jak się dowiadujemy, decyzją Ministerstwa Spraw Wojskowych odznaczeni zostali złotym krzyżem zasługi: dowódca 4-go dywizjonu żandarmerji w Łodzi, major Alfred Riesser, oraz major Władysław Ptasznik z D. O. K. IV.

Inspekcja urzędów
gminnych

W dniu 31 maja r. b. pan Wojewoda Jaszczolt w towarzystwie sekretarza osobistego, przeprowadził inspekcję urzędów gminnych w Kruszwie, pow. łódzki, i w Wadlewie, pow. piotrkowski, magistratu m. Tuszyna oraz posterunków policji państwowej tamże.

Z Cechu Cukierników

Cech Cukierników łódzkich zawiadamia szan. członków o mającym się odbyć nadzwyczajnem walnem zebraniu w dniu 4 czerwca 1929 r. o godz. 6 po poł. przy ulicy Kopernika Nr. 6.

Omawiane będą sprawy b. ważne. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków w pierwszym terminie, następne zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 7 po poł. bez względu na ilość członków.

Z gospody Czeladzi
Szewckiej

Z powodu procesji Bożego Ciała zebranie nie odbędzie się.

Pobór rocznika 1908

W dniu jutrzejszym do przeglądu wojskowego winni się stawić:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska 18) poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 5-go komisariatu policji, o nazwiskach na literę K.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) — poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 7-go komisariatu policji o nazwiskach na literę S.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1906 kat. „B”, uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1927 r. zamieszkali w obrębie 2-go i 8-go komisariatów policji o nazwiskach na litery od A do Z włącznie.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37). Poza tym stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Rutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przejazd 75), A. Bussego (Rzgowska 59).

Rebusy magistrackie

Łamigłówka budowlana. — Krzyżówka teatralna. — Arytmogryf rozjazdowy.

„Sami nie wiedzą, co czynią!”

W artykule, zatytułowanym: „Dobry żart tynfa wart”, podkreślaliśmy wielką humorystyczną wartość biuletynów Magistratu.

Wykazaliśmy z pełnem uznaniem, jak bardzo rzeczowe komunikaty przyczynić się mogą do przysporzenia nam bodaj odrobiny tej wesołości, której skąpi nam zle życie i podły los...

Aliści, Magistrat uczuł się artykułem tym dotknięty i przysłał nam „sprostowanie”, które skwapliwie umieściliśmy. Magistrat tłumaczy językiem Pytji, siedzącej na trójnogu:

„Nieprawdą jest, jakoby „Magistrat wpakował w swoje domki 18.000.000 zł., prawdą natomiast jest, że według ścis-

go planu finansowego i zgodnie z t. zw. kalendarzykiem robót, na budowę wyprawdzonych pod dach 20 trzypiętrowych kamienic na Polesiu Konstantynowskim wydano dotychczas złotych 8.699.000, zaś kosztorys robót zamierzonych na r. b. przy wykończeniu ośmiu z tych 20 kamienic wynosi ok. 5.000.000 zł.”

Kalkulacja bardzo zawikłana: a zatem do wydanych już 8.699.000 zł. docho- dzi kwota 5.000.000 zł. na wykończenie tylko ośmiu z tych kamienic. Ile zatem kosztowa będzie wykończenie pozostałych dwunastu?

Oto rebus magistracki, oto doskonała łamigłówka, oto niezła krzyżówka!

W niedzielnym numerze naszego pis-

ma prowadzimy dział „rozrywek umysłowych”. Niniejszem zapraszamy Magistrat do ścisłej współpracy w tym dziale, jako że okazuje on w tym kierunku niemałe zdolności.

Panowie z Magistratu mogą się tu nawet wyrobić, i z czasem, gdy Łódź otrzyma komisarza rządowego, gdy znaj- dą się oni na zielonej trawce, będą mieli pewny fach w garści...

Wracając do meritum „sprostowa- nia” magistrackiego, to wynika z niego jasno, że redakcja nasza, pisząc o 18 mil- jonach, wydanych przez Magistrat na do- my, popełniła istotną nieścisłość. Pro- stujemy ją tedy: Magistrat Łodzi, jak to wynika z jego własnego komunikatu, wsadził, lub będzie musiał jeszcze wsadzić nie 18.000.000 — ale zgorą 20 mil- jonów!!

Na przedmieściach sroży się głód, ro- botnik jest bez pracy — ale Magistrat buduje swe domki — i prostuje.

W dalszym ciągu „prostuje” Magi- strat:

„Nieprawdą jest, jakoby świadczenia Magistratu na rzecz Teatru Popularnego polegały jedynie na zwalnianiu przedsta- wień tego teatru w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 295 od podatku od oświetlenia elektrycznego. Prawdą jest natomiast, że niezależnie od ulg podatkowych — Magistrat od szeregu lat wypłaca dyrekcji Teatru Popularnego stałe subsydyum, którego wysokość na rok 1929-30 ustalo- na została przez Radę Miejską w sumi 5.000 zł. miesięcznie”.

My też nie twierdziliśmy w artykule na- szym, że świadczenia Magistratu polega- ją jedynie na zwalnianiu tego teatru od podatku od oświetlenia elektrycznego. Twierdziliśmy tylko, że w chwili, gdy Teatr Popularny, podobnie jak i Miejski, walczy o całkowite zwolnienie go od po- datku widowskiego, anulowanie 30-zło- towego miesięcznego podatku od oświe- lenia, zakrawa na kpiny.

Magistrat, który znalazł sumy, by na same rozjazdy służbowe członków Magi- stratu i pracowników miejskich, zamiast preliminarzowych w r. 1928 19.000 zł., wydać 50.000 zł. — (patrz edycja Magi- stratu p. t. „Budżet dodatkowy Zarządu m. Łodzi na rok 1928-29, strona 16) po- winien poczuć się do obywatelskiego o- bowiązku i anulować podatek widowsko- wy — jak to jest we wszystkich kultu- ralnych miastach.

Do redakcji naszej napłynęły jeszcze inne „sprostowania” Magistratu. Będzie- my je umieszczać pokolei — i to bardzo chętnie: albowiem dają nam one moż- ność dowodnego wykazania niedole- stwa umysłowego i ignorancji naszych „czerwonych wujów miasta”, którzy, ja- ko ci biblijni łotrzykowie, „sami nie wie- dzą, co czynią”.

Red.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW CHRZE-
ŚCIJAŃSKIEGO ZWIĄZKU WŁÓKIEN-
NICZEGO.

Dziś, t. j. w niedzielę, rozpoczyna się w Łodzi Walny Zjazd Delegatów Chrze- ścijańskiego Związku Zawodowego Ro- botników Przemysłu Włókienniczego w Rzeczypospolitej Polskiej, w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34. Zjazd zostanie poprzedzony nabożeństwem o go- dzinie 9-ej rano w kościele św. Krzyża.

ROCZNE WALNE ZEBRANIE
STOW. ROB. CHRZ.

Jutro, w poniedziałek, o godz. 6 wie- czorem w pierwszym, o godz. 7 wiecz. w drugim terminie, w nowej sali Domu Lu- dowego przy ul. Przejazd 34, odbędzie się Roczne Walne Zebranie Stow. Robot. Chrześc. w Łodzi. Wstęp za książeczka- mi członkowskimi.

17,219 bezrobotnych na terenie Łodzi

Z zasiłku korzystało 10,601 osób

Na terenie Państwowego Urzędu Po- średnictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty: łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński) w dniu 1 czerwca 1929 roku było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 25.348, w tem w samej Ło- dzi 17.129, w Pabjanicach 1.930, w Zgie- rzu 2.902, w Zdunskiej Woli 1.380, w To- maszowie Maz. 1.598, w Konstantynowie 117, w Aleksandrowie 108, w Rudzie Pa- bjanickiej 184.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym ty- godniu 13.851, w tem 13.412 bezrobot- nych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 439 bezrobotnych zapomogi doraźne ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi brało zasiłki 10.601 bezrobotnych, z czego 10.317 z Funduszu Bezrobocia i 284 zapomogi ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało za- siłki doraźne 119.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1.524 bezrobotnych, o- trzymało pracę 410, wysłano do pracy 245, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 608.

Urząd rozporządza 16 wolnemi miej- scami dla robotników różnych zawodów.

10-ciu bezrobotnych otrzymało w cią- gu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowymi.

Oszust w roli pośrednika mieszkaniowego

Sąd skazał go na rok więzienia

Do niejakej Zabrodzkiej Marjanny poszukującej mieszkania, zgłosił się pe- wien osobnik i, przedstawiając się za po- średnika mieszkaniowego, oświadczył jej, że gotów jest zająć się odszukaniem mie- szkania.

Zabrodzka udała się z nim, by obej- rzeć kilka mieszkań. Jedno z mieszkań podobowało się Zabrodzkiej. Nazajutrz po- średnik złożył wizytę Zabrodzkiej poraz- wtórny. Oświadczył on jej, że gospodarz żąda od mieszkania 500 złotych za pół ro-

ku płatne zgóry. Dla siebie zażądał po- średnik 20 zł.

Zabrodzka, nie podejrzewając nic złe- go, wręczyła mu pieniądze dla gospodar- za i 20 zł. za pomoc. Od tej chwili po- średnik się już nie zgłosił. Poszkodowa- na zwróciła się do policji, która odszuka- ła oszusta. Okazał się nim niejaki Ed- ward Wierucki, osobnik kilkakrotnie ka- rany za oszustwo. Stał on przed są- dem, który skazał go na 1 rok więzienia.

WOLNE POŚADY

Kto chce znaleźć pracę, niechaj się zgłosi do P. U. P. P.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pra- cy w Łodzi, Kilińskiego 52, poszukuje kandydatów z dobrmi świadectwami i referencjami do obsadzenia następują- cych posad:

Na miejscu:

W oddziale dla służby domowej: 5 służących.

Na wyjazd w kraju:

W oddziale dla rzemieślników i robot- ników: 2 pończoszarki do maszyn moto- rowych (Links-Linka), 1-go maszynistę do motoru parowego gazowego, 6-ciu o- brabiaczy, 5-ciu bańkarzy, 1-go szczoł- karza specjalistę w czesaniu mokrej szczytyny, 1-ną fryzjerkę, 4-ch palaczy do pieców Hoffmanowskich, 8-ciu usta- wiaczy cegieł.

W oddziale dla pracowników umysło- wych: 1-go lekarza weterynaryjnego, 2- techników drogowych obeznanych dokła-

dnie z konserwacją dróg i mostów, 3-ch wykwalifikowanych subjektów handlo- wych z dziedziny rolniczo-spożywczej, 1 majstra, obznajmionego z obsługą ma- szyn specjalnych do czesania wełny alża- ckiego wyrobu z dłuższą praktyką.

Na wyjazd do Francji:

Dnia 4-go czerwca r. b. o godz. 9-ej rano przyjeżdża delegacja Misji Francu- skiej dla rekrutacji następujących spec- jalistów:

16 rodzin, obejmujących: 16 przedza- ników bawelny przy salfaktorach, 16 prządniczek przy wrzecionach do baweł- ny, 10 tkaczek na jedwab; 20 rodzin, o- obejmujących przynajmniej 50 tkaczy i tkaczek na krosnach mechanicznych przy tkactwie bawelnianem i samotne 4 tkacz- ki, 2 snowaczki na ketel-maszyny, 2 mo- taczki, 2 niciarki (zwirnerki).

TEATR KINO WIDOWISKA RADJO

TEATRY

Teatr Miejski — Wiśniowy sad
Teatr Letni — Kwadratura koła
Teatr Kameralny — Gorączka nafty
Teatr Popularny — Księżna Czardasza

CO GRAJĄ W KINACH

Apollo — Ostatnie lata panowania cara Mikołaja II
Sajka — Tragedja tancerki
Capital — Galganek
Casino — Dama pod maską
Corso — „Tarzan i złoty lew”
Czary — Monte Carlo w płomieniach
Dom Ludowy — Romans w sleepingu.
Era — Miłość Joanny Ney
Grand Kino — Wyspa rozkoszy
Luna — Szampan
Mimoza — Awantura arabska
Odeon — Nie ożenie się
Palace — Monte Carlo w płomieniach
Resursa — Tragedja księżniczki
Spółdzielnia — Śmieć się, pajacu
Słońce — „Prawo silniejszego”
Splendid — Gehenna pasierbicy
Venus — Cyrk Ima
Victoria — Egzotyczna kochanka
Wodewil — Tarzan i złoty lew
Zachęta — Rasputin.

TEATR MIEJSKI

Dziś Teatr Artystyczny Stanisławskiego daje dwa przedstawienia: o godz. 8.30 po cenach zredukowanych „Na dzień” Gorkija, wieczorem o godz. 8.50 po raz drugi „Wiśniowy sad” Czechowa.

W poniedziałek nowa premiera. Wystawiona będzie głośna sztuka Czechowa „Wuj Wania”.

We wtorek, 5-go czerwca, powtórzenie arcywesołej komedji Gogola „Ożenek” (żenitba), na której w piątek, przy wypełnionej sali, publiczność bawiła się wybornie, co chwile oklaskując nadzwyczajną grę artystów. Prawdziwy triumf święcił p. Pawłow i pani Grecz.

W środę premiera potężnego dzieła Dostojewskiego „Bracia Karamazow” w 7 obrazach.

„OSTATNIA ZASŁONA”

Najbliższą premierą w Teatrze Miejskim będzie sensacyjna angielska sztuka G. W. Wheatleya „Ostatnia zasłona” pod reżyserją J. Chodackiego.

TEATR KAMERALNY

Ostatnie przedstawienie „Gorączki nafty” z M. Zniczem w roli głównej.

„JOSHIWARA”

W piątek premiera sensacyjnego scenariusza egzotycznego w trzech zmianach, „Joshiwara”, czyli „Dom występku” Bachwita. Reżyseruje M. Melina. Obsadę stanowią: E. Dzielowska, K. Kijowski i M. Melina.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś i dni następnych bez względu na pogodę grana będzie wyborna farsa rosyjska W. Katarjewa „Kwadratura koła”.

W próbach pod kierunkiem K. Tatarkiewicza „Miss Łódź”, wesoła, aktualna krotkowiła.

Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej w Ozorkowie

Dnia 29 maja r. b. w lokalu magistratu odbyło się, pod przewodnictwem p. burmistrza, W. Kroppa, zebranie organizacyjne Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej w Ozorkowie. Po referacie o Lidze Morskiej, o flocie handlowej i po przeczytaniu regulaminu przystąpiono do wyboru Zarządu.

Do Zarządu zostali wybrani przez aklamację: prezes Zarządu Oddziału — p. Bocianowski Józef; wice-prezes — p. Sypniewska Apolonja; skarbnik — p. Pawlak Franciszek; gospodarz — p. Włodarczyk Kazimierz; sekretarz — p. Posnerówna Edyta; członek Zarządu: p. Kucner Kazimierz. Komisja Rewizyjna: — przewodnicząca: p. Koperska Aniela; p. p. Brzeziński Józef, p. Jaroszewski Edward.

Sekcję sportową organizuje p. Kucner.

TEATR POPULARNY.

(Ogródowa 18)

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4.30 i 8.30 wiecz. piękna, wesoła i melodyjna operetka w 3 aktach „Księżniczka Czardasza”, w doskonałym wykonaniu całego zespołu z p. Brandtówną Piątkowską, Moranowiczem, Tartakowiczem i Millerem na czele. Operetka ta grana będzie jeszcze tylko przez trzy wieczory, t. j. w poniedziałek, wtorek i piątek, poczem schodzi zupełnie z afisza, ustępując miejsca melodramatowi p. t. „30 lat życia szulera”.

Kasa czynna od 10 rano do 9 wiecz. bez przerwy.

WIECZÓR LITERACKI B. SZEFTLA.

W nadchodzącą środę, dnia 5 czerwca, o godzinie 8.30 wiecz. odbędzie się w Teatrze Popularnym wieczór literacki Benedykta Szeftla przy współudziale artystów teatru; między innymi wystawiona będzie sztuka pióra B. Szeftla p. t. „Pieniądz”.

Bilety w kasie teatru od 1 zł. do 6 zł.

PARK JULJANÓW.

Dziś, w niedzielę, odbędzie się w pięknym parku JULJANÓW wielka zabawa ludowa, na program której złoży się szereg miłych niespodzianek, oraz występy artystów Teatru Popularnego, którzy odegrają na wolnym powietrzu wesołą zabawkę ze śpiewami i tańcami p. t. „Za górami, za lasami, tańcowali Krakowiacy z góralami”.

Wejście 1 zł., dla dzieci 50 gr.

„CAPITOL”.

„GALGANEK” Z CARMEN BONI W ROLI GL.

Przeróbka znanej komedji Nikodemiego, która u nas cieszyła się w swoim czasie dużym powodzeniem, jest na ekranie doskonała. Sześciu b. fotogenicznych scen i momentów, które nie mogą, siłą rzeczy, być oddane na scenie, znajdują świetne zastosowanie na ekranie; sytuacje są doskonale wykorzystane i komizm niektórych scen świetnie uwypuklony. Szybkość akcji zyskuje znakomicie na nieograniczonych możliwościach taśmy filmowej. Płomienna Włoszka, Carmen Boni, w roli galganka, doskonała. Hans Junkerman, jak zwykle, pobudza widza do śmiechu, piękny zaś Livio Pavanelli nadal podbija serca swych wielbicieli.

Ilustracja muzyczna b. dobra — dostosowana do obrazu.

DZIŚ W HELENOWIE

Zapowiadana od kilku dni Wielka Zabawa w Helenowie, niewątpliwie ściągnie dziś tłumy Łódzian, którym junacka młodzież harcerska pragnie umożliwić spędzenie niedzieli w atmosferze beztroskiej radości.

Dziś od godziny 3-ej po południu uroczy park Helenów rozbrzmiewać będzie muzyką dwóch tegich orkiestr. Z powodzi dzieci popłyną cudny śpiew korowodów dziecięcych. Wielu szczęśliwych los obdarzy cennymi podarkami, a niejedna (a) dowie się z ust wszechwiedzącej wróżki, jakie będą jego żywota koleje.

Wieczorem Helenów zamieni się w cudny ogród z bajki. Przyjdźcie, a danem Wam będzie przeżyć wiele chwil radosnych.

KINO-TEATR „ZACHĘTA”

ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym.

Od wtorku, dnia 28 maja

RASPUTIN

DEMON ROSJI

Potężny dramat walki o miłość i szczęście p. t.

Ciernista droga księżniczki Woroncow

To, co straciło wprząść Rosję: pijackie orgie bestjańskiego chłopca, który rządził państwem

W rolach głównych: Włodzimierz Gałdarow i Grzegorz Chmara

Początek w dni powszednie o godz. 5.30 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej po poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Budowa szpitala O. O. Bonifratrów w Chojnach

Zebranie Subkomitetu obwodu Sz. Pabjanickiej

Komitety budowy Szpitala O. O. Bonifratrów w Chojnach z dyr. J. Wolczyńskim na czele, aby umożliwić jaknajprędzej do prowadzenie do końca budowy Szpitala O. O. Bonifratrów, zorganizował cały szereg Subkomitetów na terenie miasta Łodzi.

Jeden z takich Subkomitetów zorganizowany został w obwodzie Szosy Pabjanickiej

Ponieważ niektóre z tych Subkomitetów są czynne i dopomagają z zapalem inicjatywy, istotnie wielkiego dzieła, wybudowania Szpitala O. O. Bonifratrów, wskazaniem jest, aby i obwód Szosy Pabjanickiej niemniej od innych Subkomitetów przyczynił się do ufundowania wielkiego dzieła.

Dobre chęci ze wszechmiar godne poparcia. To też w tym celu Subkomitet

Szosa Pabjanickiej zwołuje zebranie, na które zaprasza ludzi dobrej woli.

Na zebranie tem jak, i wogóle pracą swoją mamy dowieść, że potrafimy pamiętać o biednych chorych, którzy znajdują troskliwą opieką w Szpitalu dzielnych O. O. Bonifratrów.

Jeżeli się zważy, że szpitali brak w Łodzi, jeżeli myśl tworzenia nowego szpitala leży nam na sercu i jeżeli ze wszechmiar myśl ludzka podniosła i godna poparcia — to mamy niepionną nadzieję, że nikogo nie zabraknie na tem zebraniu.

Zebranie odbędzie się dnia 2 czerwca b. r. o godz. 10-ej rano w lokalu Polskiej Młodzieży Szkolnej przy Szosie Pabjanickiej nr. 90-92.

W. Walczyk
Sekretarz

G. Antoniewicz
Przewodniczący Subkomitetu

„Dziewica Orleańska”

(JOANNA d' ARC)

Jutro premiera

Kino „SPÓŁDZIELNIA”

DRUGI DZIEŃ KONCERTU ORKIESTR WOJSKOWYCH.

Dzisiaj drugi dzień Koncertu Orkiestr Wojskowych w ogródku „Tivoli”, Przejazd 1. Udział biorą orkiestry następujących pułków:

28 p. S. K. — pod batutą por. kapelmistrza Lewińskiego, 30 p. S. K. — pod batutą por. kapelmistrza Sawickiego i 31 p. S. K. — pod batutą por. kapelmistrza Waltera.

Początek koncertu o godz. 20-ej (8 wiecz.) Bilety w cenie 1 zł. 50 groszy i 75 groszy (dla szereg. i uczące się młodzieży) nabywać można od godz. 19-ej w kasie ogrodu „Tivoli”. Całkowity dochód przeznaczony na cele sportowe 10-ej dywizji.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

FAŁA 1935.

NIEDZIELA, 2 CZERWCA.

- 11.00 — Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.
- 11.56 — Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorium, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
- 12.10 — Popis chórów publicznych szkół powszechnych m. st. Warszawy (transmisja z Konserwatorium).
- 14.00 — Odczyt p. t. „Wędrowki młodego rolnika” — wygłosi inż. Stefan Wyrzykowski.
- 14.20 — Odczyt p. t. „Pielęgnowanie okopów” — wygłosi inż. Jan Lentz.
- 14.40 — Odczyt p. t. „Żywnienie letnie” — wygłosi inż. Mieczysław Kwasiborski.
- 15.50 — Audycja dla żołnierzy. Sketch pióra Władysława Waltera p. t. „Na Bielanych”
- 16.30 — Komunikat meteorologiczny.
- 16.35 — Odczyt p. t. „Znaczenie ruchu spółdzielczego dla Polski” — wygłosi dr. Józef Raczyński.
- 17.00 — Koncert popularny. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej.
- 18.35 — „Z przeżyć i dzieł narodu” (Wspomnienie historyczne) — wygłosi prof. Henryk Mościcki.
- 19.10 — Rozmaitości — wygłosi p. J. Warnecki. Komunikat T-wa Zachęty do hodowli koni w Polsce.
- 19.25 — „Dzieje shogunów w Japonji” — wygłosi prof. Bohdan Richta.
- 19.56 — Sygnał czasu.
- 20.00 — Słuchowisko wesołe z Poznania.
- 20.30 — Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. — W przerwie komunikat teatrów miejskich
- 22.00 — Komunikaty.
- 22.05 — „Rozrywki umysłowe” — wygłosi por. Cyprjan Jabłonowski.
- 22.25 — Komunikaty.
- 23.00 — Transmisja muzyki tanecznej.

Przechodząc ulicą uważaj a unikniesz kalectwa

Kradzieże

Z mieszkania Wajnberg Racheli przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 36, skradziono różną garderobę, wartości 700 zł.

Do mieszkania Szmaragda Szaji przy ul. Wolborskiej Nr. 37, włamali się w czasie nieobecności domowników złodzieje, którzy zabrali garderobę i bieliznę oraz różne rzeczy, wartości 9.000 zł.

Sikorskiej Alfredzie skradziono z garażu przy ul. Konstantynowskiej Nr. 28 licznik firmy „Argus” Nr. 21455, wartości 1.000 zł.

Bielanowskiej Marji, zam. przy ulicy Kilińskiego 113, skradziono z szafy 120 dolarów.

DZIŚ! WSZYSCY spotykamy się w HELENOWIE. DZIŚ!

Wielka Loteria Fantowa Powszechnej Wystawy Krajowej

Celem wzmoczenia ogólnego zainteresowania Wystawą, urządziła dyrekcja jej, za zezwoleniem władz państwowych, wielką loterię fantową. Aby udostępnić najszerszym masom społeczeństwa uczestnictwo w próbie szczęścia, która tysiącom szczęśliwców za minimalny wydatek pozwoli się opłaci, cenę losu ustalono na 3 złote.

Ciągnięcie wygranych nastąpi w czterech serjach i to w dniach: 26 czerwca, 31 lipca, 28 sierpnia i 28 września 1929 roku. Losowania dokona publicznie Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej.

W każdej serii loteryjnej jest ponad 8 tysięcy wygranych, w tym wygrane wartości 75.000 zł., 20.000, 10.000, 5.000, 2000 (kilka po 1000 zł., 500 zł., oraz kilka set po 100 zł.). Nadmienić należy, że najmniejsza wygrana posiada wartość 10 zł.

Jako fanty wchodzi w rachubę następujące przedmioty:

a) kompletna wyprawa ślubna—składająca się z pełnego luksusowego urządzenia 4-ch pokoi i kuchni, wraz z pościelą, bielizną, dywanami i firankami, sztuką, szkłem, porcelaną i naczyniem kuchennym, ewent. także luksusowym samochodem.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma włoska poszukuje producentów szyfonu z Polski i kupców, reflektujących na szyfony, produkowane we Włoszech (Toscana — Prato). Poza tym firma ta poszukuje przedstawicielstwa na Toscanę różnych artykułów.

Firma rumuńska poszukuje fabryk włókienniczych, które powierzyłyby jej przedstawicielstwo na Rumunię.

Firma wiedeńska, trudniąca się importem i eksportem, przyjmie przedstawicielstwo firm łódzkich, poszukujących w Austrii składów komisowych. Firma ta posiada składy walutowe, umożliwiając w ten sposób reprezentowanym przez nie firmom wprowadzenie towarów zagranicznych do Austrii bez opłaty cła, które może być zapłacone dopiero po sprzedaży towaru.

Władze Instytutu Rzemieśln. w Łodzi

W ubiegły piątek odbyło się zebranie Zarządu Towarzystwa Instytutu Rzemieślniczego, na którym ukończono wybór, wybrano i mianowano dyrektora, oraz omawiano szereg spraw najbardziej pilnych.

Przez aklamację wybrano Prezydium Zarządu w następującym składzie:

Prezes — p. Dominik Dratwa, poseł.
Wice-prezes — p. Eugenjusz Dębowski.

Wice-prezes — p. Franciszek Szwanowski, prezes „Resursy”.

Skarbnik — p. Stanisław Korczak, prezes Cechu Tapicerów.

Sekretarz — p. Franciszek Pawlik.

Dyrektorem jednomyślnie mianowano p. Eugenjusza Dębowskiego.

wy Krajowej ilością i jakością cennych fantów przewyższa wszystkie dotychczas organizowane loterie.

Śpieszcie więc kupować losy, gdyż szanse wygrania są duże, a pierwsze losowanie niebawem nastąpi!

We wszystkich sprawach dotyczących wielkiej loterii PWK zwracać się należy do firmy „Fortuna”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 19, tel. 31-24.

albo (wedle wyboru wygrywającego).

b) kompletny materiał budowlany na budowę komfortowego domu mieszkalnego o 15 pokojach,

c) samochody osobowe, zbytkowne powozy, motocykle,

d) pierwszorzędnej jakości maszyny rolnicze,

e) maszyny do szycia, rowery,

f) wspaniałe meble, dywany, platery, sztuczne, zastawy stołowe, garnitury porcelanowe i szklane oraz inne przedmioty domowego użytku,

g) materiały tekstylne, płótna, wyroby skórzane,

h) przedmioty z brązu i marmuru,

i) zegary, zegarki,

k) gramofony, wspaniałe paraty rajdowe i wiele innych wartościowych przedmiotów.

A zatem loteria Powszechnej Wystawy

Izba Przemysłowo-Handlowa za ograniczeniem działalności skarbowych biur informacyjnych

Uznając konieczność częściowego ograniczenia nadmiernie rozwiniętej działalności skarbowych biur informacyjnych — Ministerstwo Skarbu okólnikiem z 17-go kwietnia poleciło zaniechać sporządzania wyciągów z bankowych rachunków bieżących oszczędnościowych i lokacyjnych, gdyż, jak słusznie podkreśla okólnik, sporządzanie tego rodzaju wyciągów wpływa ujemnie na rozwój oszczędności oraz paraliżuje dopływ kapitałów zagranicznych do Polski.

Życie gospodarcze uważa jednak za nieodzowne ogólne ograniczenie działalności biur informacyjnych, gdyż działalność ta z jednej strony pogarsza sytuację firm, prowadzących prawidłowe księgi, wobec czego odbiorcy zwracają się raczej do firm nie fakturujących swych obrotów, z drugiej zaś, wnosi do akcji wymiarowej i odwoławczej czynnik szkodliwej niepewności. Dane, zebrane przez biura informacyjne, są niejednokrotnie problematycznej wartości, mimo to jednak w praktyce traktowane są jako materiał miarodajny dla oceny stosunków płatnika.

Ponieważ wymiar podatków, w szczególności zaś podatku obrotowego, opiera się na zasadzie tajności — płatnik z reguły pozbawiony jest możliwości skontrolowania i sprostowania danych, zebranych przez biura informacyjne, co powo-

duje, iż nie może on skutecznie dochodzić swych praw w drodze akcji odwoławczej.

Opierając się na powyższym stanie faktycznym, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi przesłała Min. Skarbu memoriał, szczegółowo uzasadniający potrzebę ograniczenia działalności biur informacyjnych, wysuwając jako zasadniczy postulat, aby dane zebrane przez biura informacyjne, służyły jako materiały pomocnicze, ogólnie stosowane przy akcji wymiarowej, a nie wyłącznie — jako bezpośrednia podstawa ich.

Eksport włókienniczy do Indji Holenderskich

W okresie realizowanych przez łódzki przemysł włókienniczy poczyniń, mających na celu wzmocnienie eksportu na rynki zagraniczne, poważne zainteresowanie wśród sfer przemysłu łódzkiego wywołać powinny możliwości wywozu towarów włókienniczych na pojemny rynek Indji Holenderskich.

Doskonałą okazję do zapoznania się z możliwościami eksportowymi w tym kierunku i z koniunkturami, na tym rynku panującymi, stanowić będą niewątpliwie tegoroczne Targi Międzynarodowe w Utrechcie (Holandia), które odbędą się w dniach od 3 do 12 września b. r. Na targach holenderskich w Utrechcie pokazane miejsce zajmie grupa włókiennictwa oraz konfekcji.

Ceny stoisk wynoszą: w pałacu Targowym fl. 65 za metr (min. 2 m.), na powietrzu 1 m. 20 florenów (min. 5 metr.)

Komunikaty

Wszystkie cechy i gospody chłopskie proszone są o wzięcie udziału ze sztan darami w procesji Bożego Ciała w kościele M. B. Zwycięskiej przy ul. Św. Anny — dziś, w niedzielę, o godz. 5-iej po poł.

Zarząd Tow. Rzem. „Resursa”.

W Inspektoracie Pracy na okręg łódzki został zarejestrowany Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych w Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział w Łodzi, z siedzibą przy ul. Ewangelickiej 18, przy Zakładzie Ubezpieczeń od wypadków.

„Popieraj budowę szpitala Czerwonego Krzyża”.

Giełda zbożowa

CENY RYNKOWE.

Zyto 25.50—26.00
Pszonica 43.00—44.00
Jęczmień na kaszę 24.00—26.00
Owies jednolity 28.00—29.00
Mąka pszenna 65% 68.00—72.00
Mąka żytnia 70% 42.00—43.00
Otręby żytnie 18.00—19.00
Otręby pszenne średnie 20.00—22.00
Obroty małe. — Tendencja zniżkowa.
Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa.

Tydzień Spółdzielczości w Łodzi

Dziś rozpoczyna się w Łodzi Tydzień jedności nowych spółdzielców. We wszystkich sklepach spółdzielczych i w związkach zawodowych przeprowadzana będzie od 2 do 9 czerwca r. b. intensywna akcja propagandowa na rzecz jedności nowych spółdzielców. Zapisy nowych członków stowarzyszeń spółdzielczych przyjmowane będą we wszystkich sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców, we wszystkich stowarzyszeniach, Rady Okręgowej Związku Stow. Spoż., w poszczególnych kooperatywach i t. p.

Jutro, w poniedziałek, rozpoczynają się odczyty propagandowe, a mianowicie:

3 czerwca o godz. 19-iej (7 wiecz.) wygłoszone zostaną bezpłatne odczyty w szkołach powszechnych przy ul. Marysińskiej i przy ul. Aleksandrowskiej (gmachy szkół powszechnych).

We wtorek, 4 czerwca, w szkołach przy ul. Wspólnej i Waryńskiego.

W środę, 5 czerwca, w szkołach przy ul. Podmiejskiej i Zagajnikowej.

Ponadto odbędą się zebrania w Związkach Zawodowych Klasowych, Polskich „Praca”, w Związku Użyteczności Publicznej i t. d.

Po Tygodniu Propagandy, w niedzielę, dnia 9 czerwca, Spółdzielczość obchodzi swe doroczne święto. W dniu tym, spółdzielcy, pod hasłem zgodnej współpracy wszystkich warstw pracujących społeczeństwa, zestrzela myśli w jedno ognio wo pod tęczowym sztandarem spółdzielczości i pod hasłem propagandy: „Musimy

wszyscy należeć do spółdzielni, musimy się stać spółdzielcami, gdyż tylko spółdzielczość może nam otworzyć jasną przyszłość i tylko niespożyta moc zorganizowanej gromady zapewni ład i siłę gospodarczą Państwa. Pomnażajmy szeregi spółdzielców”.

Celem opracowania programu święta spółdzielczego został już wyłoniony z pośród miejscowych organizacji spółdzielczych Komitet Obchodu, w skład którego wchodzi przedstawiciele wszystkich rodzajów spółdzielczości, ze spółdzielczością spożywców na czele.

Pamiętajmy, że Święto Spółdzielczości w naszym mieście zyskało sobie prawo obywatelstwa wstępnym bojem. Dzień 9 czerwca potężną manifestacją przypomni nam o sile i rozroście trzeciej formy ruchu robotniczego — Spółdzielczości spożywców

PROGRAM ŚWIĘTA.

Dnia 8 czerwca wieczorem — czapstrzyk orkiestr.

Dnia 9 czerwca — godz. 8 rano zbiórki poszczególnych dzielnic z orkiestrami i przejście na punkt zborny — Wodny Rynek, stąd przemarsz ulicami: Główną, Piotrkowską i Zieloną na Zielony Rynek, gdzie po przemówieniach nastąpi rozwiązanie pochodu.

Wieczorem uroczysta Akademia w sali Filharmonji, z bardzo urozmaiconym programem.

Siedziba Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości: Łódź, ul. Ogrodowa 74, Związek Spółdzielni Spożywców.

KINO

„ERA”

dawn. „FLORA” Zawiszy 22

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.30 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Passe-partout i wolne wejścia w soboty i niedziele nieważne.

153

Od wtorku, dnia 28 maja!

Miłość Joanny Ney

Dramat w 10 aktach

Najwspanialszy film rewolucji bolszewickiej, osnuty na tle powieści ILJI ERENBURGA.

Nadprogram: **WESOŁA FARSA.**



HASŁO SPORTOWE



Katastrofalne klęski zawodowców angielskich

Newcastle United, znakomita drużyna angielska poszła w ślady Huddersfield Town i przegrała w Wiedniu z W. A. C-em w stosunku 0:2. Anglicy zawiedli pod każdym względem, grając poniżej nawet formy „urlopowej”.

Drużyny angielskie grają w dalszym ciągu skandalicznie na kontynencie, doprowadzając do przesady lekceważenie rozgrywanych meczów, o których cała Anglia jest przekonana, że są jedynie interesującym urozmaicheniem urlopu i nie zamieszcza nawet wzmianek o nich.

Katastrofalna porażka Newcastle United, bądź co bądź czterokrotnego mistrza Anglii, poniesiona w Bratisławie, dyskredytuje zawodowców angielskich w oczach piłkarstwa Europy, zarówno co do umiejętności gry, jak i ich etyki. Bratislava wygrała bowiem 8:1, a Anglicy zabrali znaczną sumę pieniędzy i oburzenie publiczności, która domagała się w kasach zwrotu pieniędzy za bilety.

Huddersfield Town wychodzi trochę lepiej; przegrał co prawda w Pradze i Lipsku, jednak w nieznacznym stosunku, pokazując przynajmniej pewne finanse techniczne. W Pradze pokonała go Sparta nie bez pomocy stronnictwa sędziego, w stosunku 3:2, będąc jednak drużyną lepszą. W Lipsku reprezentacja Niemiec środkowych zwyciężyła 5:3.

Dobrze natomiast spisują się na kontynencie drużyny szkockie, które w krajach północnych odnoszą szereg sukcesów. (statnio reprezentacja Szkocji pokonała w Bergen Norwegię, w stosunku 7:3, a Aberdeen — Sztokholm 4:1.

Różnie Sheffield Wednesday mistrz Anglii godnie broni honoru piłkarstwa brytyjskiego, ulegając w Szwajcarii od sukcesu do sukcesu. Ostatnio zwyciężył on Lozannę w stosunku 4:0.

Tow. Przyjaciół Szt. Pięknych w Łodzi

Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie Zarządu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Łodzi, którego władze ukształtowały się w sposób następujący: Prezesem wybrano p. Gustawa Geyera, wiceprezesem — Aleksandra Heimana, skarbnikiem — Romana Oberfelda, sekretarzem — inż. Wł. Wścieklicę. Poza tem członkami Zarządu są: Dr Bruno Biederman, dyr. M. Dienstl-Dąbrowa, Borys Ejtingon, adw. St. Pawłowski, rejent K. Rossman. Zastępcami: Stefania Mogilnicka, inż. Fr. Karpiński, dyr. M. Solański. Kom. Rewizyjna: dyr. J. Dawidowicz, adw. W. Pełka, dr T. Mogilnicki. Zast.: J. Idzkowska i dr Wł. Rozenblatt. Członkami Zarządu wrotnymi są: p. Wojewoda Łódzki, p. Prezydent miasta Łodzi, p. Kurator Okręgu Szkolnego oraz p. Mieczysław Lubelski — artysta rzeźbiarz.

Zarys programu działalności artystycznej przedstawił dyr. M. Dienstl - Dąbrowa, poczem, na wniosek p. Aleksandra Heimana, postanowiono zająć się projektem budowy własnego budynku wystawowego, odpowiadającego dzisiejszym potrzebom artystycznym i godności m. Łodzi. Na wniosek prezesa Geyera postanowiono w czasie najbliższym w tymczasowej siedzibie Tow., w Miejskiej Galerji Sztuki, urządzić retroskopię wystawę dzieł sztuki polskiej, znajdujących się w posiadaniu tutejszych miłośników, oraz w dniu 8 czerwca, w sobotę, zwołać informacyjne zebranie Komisji propagandowej Towarzystwa.

Na zebraniu zamianowano artystę malarza, p. Arutra Szyka, członkiem korespondentem w Paryżu.

Najprzyjemniejsza pora dla turystów



Rozkosze turystyki w okolicy Mont-Blanc

Przed meczem Polska-Węgry

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, o ile będzie jeszcze w Poznaniu, zaszczyli swą obecnością wraz z Dostojną Małżonką dzisiejsze zawody. Pan Prezydent, jak wiadomo, żywo interesuje się sportem, a niedzielną Jego obecność, podniesie o gromnie wartość tego spotkania między państwowego.

Węgrzy przyjechali do Poznania w piątek. Z drużyną przyjechał wiceprezes Związku Węgierskiego dr. Emil Rosenberg oraz kapitan związkowy E. Kertesz.

Reprezentacja węgierska wystąpi w następującym składzie: Szollar (Vasas Budapeszt), Czaki (Szolnoki M. A. V.), Soponyai (B. S. E.), Elok (Törökvas Budapeszt), Szücs II (B. S. E.), Bodrogyi (Postas Sport Egylet), Major (Miskolci V.S.E.), Kolet (Tatabauyai S.C.), Rogos (B.E.A.C.), Bekov (Postas Sport Egylet), Dobos II (Postas Sport Egylet). Rezerwa: Szücs I (Szeyeri E. Ac.), Kalas (Postas S. E.), Kunos (B. S. E.).

Skład piłkarskiej reprezentacji Polski, zestawionej na spotkanie z Węgrami w dniu 2-im czerwca w Poznaniu, wywołał wśród miłośników i znawców piłki nożnej bardzo poważne zastrzeżenia. Tyczą one w pierwszym rzędzie linii napadu, w której opinia chciałaby widzieć graczy przede wszystkim szybkich, odważnych, silnych i dobrze strzelających, w rodzaju Pazurka, Balcera czy Reymana.

Tak samo wątpliwości budzi Chmielewski w obronie, zwłaszcza, że ani on, ani też Bułanow nie grzeszą wiadomościami taktycznymi, a wartości ich polegają przede wszystkim na szybkości, odwadze i pewności uderzenia. Na stanowisku obrońcy, większość widziałaby chętnie Martynę, który znajduje się ostatnio w świetnej formie i jest graczem pod każdym względem pełnowartościowym.

Van Praag, doskonały sędzia belgijski, poprowadzi zawody Polska — Węgry, funkcje sędziów linjowych pełnić będą pp. Baranowski i Tomaszewski.

18.000 złotych musi zdobyć P. Z. O. P. N. z biletów wstępu, by wyjść obroną ręką z niedzielnej imprezy.

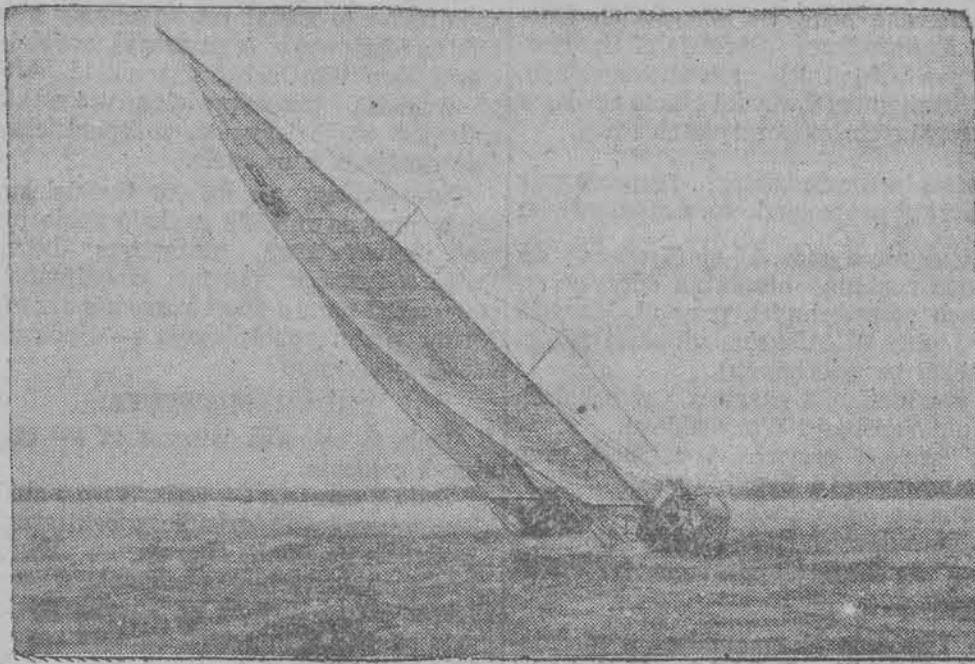
Przybył jedyny w Polsce

CYRK SPORTOWY

Plac Dąbrowskiego
Uroczyste otwarcie dziś 2 przedst.
o 4 i 8.15 wiecz.

Pierwszorządny program artystyczny. Na czele światowej sławy muzykalni komicy DIN-DON oraz międzynarodowy turniej WALK zapaśniczych o nagrody w sumie 10000 złotych na czele z mistrzem Polski 172 Teodorem Sztekkerem.

Sport żeglarski na morzu Północnem



Zdjęcie nasze przedstawia żagłówki, które wskutek silnego wiatru przechyliły się na bok

Pamiętajcie o budowie szpitala O. O. Bonifratrów na Chojnach.

Czeka Was wielka niespodzianka w dniu 23 czerwca r. b.

Spotkamy się wszyscy w Julianowie.

„Zapisz się na członka Czerwonego Krzyża. Składka roczna od 1 zł.”

Dziś dni

następnych!



Dziś dni

następnych!

Monte-Carlo w płomieniach (Ruletka)

Niebywały dramat salonowy o mocnej treści erotycznej

Miss
Hiszpanja

FRANCESCA BERTINI

oraz
uroczy

Jean Angelo

Dziś początek przedst. o godz. 12-iej w poł. Ceny miejsc na I. seans od 12—3 po 50 gr. i 1 zł.

Bufet klubowy „RESURSA”

PRZY TOW. RZEMIEŚLNICZYM

ul. Kilińskiego Nr. 123.

pod kierownictwem STANISŁAWA SZYMANKO

b. kuchmistrza restauracji „TIVOLI”

Wydaje OBIADY, ŚNIADANIA i KOLACJE

Bufet zaopatrzony w pierwszorządne trunki krajowe i zagraniczne oraz duży wybór zakąsek pierwszorządnej jakości.

61

FABRYKA LUSTER
i WYTWÓRNI MEBLI

J. KUKLIŃSKI

ŁÓDŹ, ul. Zachodnia 22, tel. 78-11

poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety; jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnawianie i poprawianie luster z przeniesieniem do domu.

Sprzedaż NA RATY i ZA GOTÓWKĘ.

908

Zakład Zegarmistrzowski
Jubilerski

JAN CHMIEL

ul. Piotrkowska 100, tel. 25-35

Najlepiej wykonuje reperację najrozmaitszych zegarów biurkowych, fabrycznych, elektrycznych, kontrolnych, antyków, wieżowych (nowe wstawia) jak również zegarki bijące chronometry, chronografy, sztopery i wszelkie najprecyzyjniejsze zegarki damskie, szybko, tanio i solidnie na każde zlecenie w własnej pracowni pod osobistym nadzorem. Firma egzystuje od 1912 r.

Potrzebni chłopcy

o roznoszenia i sprzedaży gazet z kaucją 10 zł. Wiadomość w Administracji „Hasła”



Jan Candryk, Łódź

Fabryka luster, nielarnia, przedsiębiorstwo robót szklarskich i sprzedaż szyb

Główna Nr. 11. Tel. 59-03.

Wielki wybór trem, toalet i luster wiszących. Przyjmuje się do niklowania i srebrzenia plateru, wszelkiego rodzaju sprzęty domowe, narzędzia chirurgiczne, fryzjerskie części, rowerowe i t. p.

Mechaniczna stolarnia

Łomżyńska 14.

Wytwórnia mebli pojedynczych i urządzeń w kompletach. Wykonuje się wszelkie roboty w zakresie stolarstwa wchodzące.

UWAGA: NA RATY i ZA GOTÓWKĘ!

Wszelkie
Zioła lecznicze
poleca APTEKA

D-ra Farm.

R. Rembielińskiego

w ŁÓDŹ, ul. Andrzejka Nr. 28
telefon 49-91.

UWAGA: Apteka przyjmuje moc do analizy.

906

Makulatura

do sprzedania

Wiadomość w Administracji.

WSZELKI BÓL GŁOWY



WYROBU LABORATORIUM PRZY APTECE

ST. HAMBURGA i S-ki, w Łódzi, 12, ul. Główna 50.

Wyszczególnić się naśladowstw.

KOMORNIK K. Suzin.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Aleje 1-go Maja pod Nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: maszyny do szycia firmy „Singer”, należących do Jakóba, Edzi i Abrama Jurkiewiczów i oszacowanej na 450 zł.

Łódź, dnia 1-go czerwca 1929 r.

KOMORNIK K. Suzin.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Aleje 1-go Maja pod Nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: pianina firmy „Offenbacher”, należących do Bernarda Hamburgera i oszacowanego na 780 zł.

Łódź, dnia 1-go czerwca 1929 r.

KOMORNIK K. Suzin.

Wino Naświetlone
Lecznice
WITAMIN

pat. Nr. 76-25.

Wzmacnia organizm, zjawieny dla rekonwalescentów i przeto niezbędny w każd. domu

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych 37 i składach win.

ELEGANCKIE PANIE!

zaopatrują się już na sezon

w wiosenne palta w magazynie wykwiutnej konfekcji damskiej 943

Z. GLIKSMAN, Główna 1 (róg Piotrkowskiej)

Sprzedaż na raty i za gotówkę!

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 11 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 11, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: 1000-ca książek o treści naukowej, należących do Zarządu T-wa Wydawniczego Nauczycielstwa Woj. Łódzkiego i oszacowanych na 1040 zł.

Łódź, dnia 1-go czerwca 1929 r.

KOMORNIK K. Suzin.

Do akt Nr. 493 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Aleje 1-go Maja pod Nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: toalety i szafy do odzieży, ocenionych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 1-go czerwca 1929 r.

KOMORNIK K. Suzin.

Do akt Nr. 1092 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Aleje 1-go Maja pod Nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: należących do Oskara Hoffmana i składających się z mebli, ocenionych na sumę zł. 1,150.

Łódź, dn. 27 maja 1929 r.

KOMORNIK B. Dembowski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 11-go czerwca 1929 r. od g. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej pod Nr. 102, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: 2-eh krosien mechanicznych f. „Juliusz Sztajner”, należących do Nechemji Łukina i oszacowanych na 960 zł.

Łódź, dnia 1-go czerwca 1929 r.

KOMORNIK K. Suzin.

Do akt Nr. 272 1927 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Aleje 1-go Maja pod Nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: należących do Wilhelma Pfeiffera i składających się z mebli, ocenionych na sumę zł. 1,150.

Łódź, dn. 31 maja 1929 r.

KOMORNIK B. Dembowski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 11-go czerwca 1929 r. od g. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej pod Nr. 102, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: 2-eh krosien mechanicznych f. „Juliusz Sztajner”, należących do Nechemji Łukina i oszacowanych na 960 zł.

Łódź, dnia 1-go czerwca 1929 r.

KOMORNIK K. Suzin.

PLAC

w śródmieściu do wydzierżawienia nadający się na skład lub wybudowanie garażu. Warunki nadz. przystępne. Wiadomość ul. Wólczańska 110, u gospodarza.

Do wynajęcia
od zaraz

pokój z kuchnią

wprost od gospodarza

Wiadomość ostatni przystanek Julianów, za szpitalem, willa Nowaka, posesja 6.

10

Do akt Nr. 733, 774, 1083-1928, 551, 552, 524-1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10-go czerwca 1929 r. od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Aleje 1-go Maja pod Nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: należących do Wilhelma Pfeiffera i składających się z siedmiu maszyn poręcznych mechanicznych w pełnym komplecie oraz dwóch maszyn do nawijania przędzy ocenionych na sumę zł. 6,400.

Łódź, dnia 27-go kwietnia 1929 r.

KOMORNIK B. Dembowski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10-go czerwca 1929 r. od g. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej pod Nr. 102, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: 2-eh krosien mechanicznych f. „Juliusz Sztajner”, należących do Nechemji Łukina i oszacowanych na 960 zł.

Łódź, dnia 1-go czerwca 1929 r.

KOMORNIK K. Suzin.

Własna Wytwórnia Kolder

Z. Chączyńskiej

16 PRZEJAZD 16

Przybłąkał się wyżeł

maści siwej w brązowe łaty, ogon krótki, z paskiem na szyi. Do odebrania za wynagrodzeniem, Wapienna 3, Rypalska.

Inż. E. JASIŃSKI

Biuro Urządzeń Elektrotechnicznych

Telefon Nr. 55-70 **ŁÓDŹ** Sienkiewicza 34.Instalacje oświetlenia, motorów i t. p.
64 Projekty i oferty na żądanie.**DYREKCJA****Kolei Elektrycznej Łódzkiej,**
Sp. Akc.

podaje do wiadomości, że

kierunek jazdy linii Nr. 6

ulegnie zmianie od niedzieli, dnia 2 czerwca 1929 r.

Pociągi linii Nr. 6 będą: od ul. Radwańskiej przez ul. Żeromskiego, Kopernika, Gdańską, Konstantynowską, Plac Wolności, Nowomiejską, Plac Kościelny i ul. Brzezińską do cmentarza na Dółach i zpowrotem.

Magazyn wykwiutnego obuwia**W. GÓRSKI****ŁÓDŹ**

ul. Sienkiewicza 31

Poleca eleganckie obuwie najnowszych fasonów.

Firma kilkakrotnie dyplomowana. Własny wyrób.
Ceny umiarkowane.

UWAGA: Wielki wybór obuwia dzieciennego i dla młodzieży szkolnej

NA RATY!Najdogodniejsze warunki! Wielki wybór damskich pał, płaszczy gumowych w najmodniejszych kolorach, bielizna, obuwie, galanteria, firanki, kołdry watawe, kapy, kilimy, pończochy, parasole. **„KREDYTPOL”** Łódź, Piotrkowska 70 poleca front, II-gie p. 135**SZKŁO OKIENNE**

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK, ŁÓDŹ, Główna 14

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Dla dzieci przystępujących do Komunii św.

CENY ZNIŻONE:

6 pocztówek — 5 zł.**Fotografja Salon d'Art**

Konstantynowska Nr. 2.

LUSTRA

wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze poleca

FABRYKA LUSTER**Oskar Kahlert****ŁÓDŹ, ul. Wólczańska 109.**

993

Telefon 30-08.

**W każdym domu**

Powinien być krem do rąk „ROME BRO” (z motylkiem) gwarantowany i niezawodny środek na posiekaną i popękaną skórę rąk i twarzy. Krem „ROME BRO” działa natychmiast.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych lub wprost w firmie

G. Antoniewicza, Łódź, Pabjanicka 50

40

Cena słoika zł. 1.50.

EDMUND WASILEWSKI**PIOTRKOWSKA 152. TEL. 44-64**

Poleca w wielkim wyborze towary z fabryk Leonhardta i Bielskich na garnitury, płaszcze oraz podwacie i lekkie wełny.

FOTOGRAFUJ CIE SIĘ,

gdzie tanio i dobrze.

TYLKO**u „Zjednoczonych Fotografów”****Łódź, ul. Narutowicza 13. Telefon 25-00.**

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografij m. biust **5 zł.****6 Pocztówek retuszowanych** **5 zł.**

cała figura

UWAGA:

Od p. p. Amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne.

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9-ej do 7-ej wiecz.

Agentów firma nasza nie wysyła.

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4-8 w. Dla pań specjalne godz. 3-5 po poł., w niedz. od 11-2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic. 146

LECZNICA

lekarzy specjalistów

przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarowa, elektryczna, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, płwocin, wydzieliny itp.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.**Poradnia dentystyczna i wenerologiczna**

dla chor. skórnych, 3 zł.

wenerycznych

Dr. med.

RÓŻANER

Dzielnia 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. Leczenie lampą kwarową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3-5 pp. 149

DR. DONCHIN

Specjalista chorób oczu

powrócił do kraju

przyjmuje codziennie od 10-1 i od 4-7 po poł., w niedziele i święta 10-1 66

ul. Moniuszki 1, tel. 9-97

Poradnia**Wenerologiczna**

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz.

w niedziele i święta 9-2 pp.

od 11-12 i 2-3 pp. przyjm.

muje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych

moczopłciowych i skórnych

Badanie krwi i wydzieliny na

syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem

i urologiem

Gabinet Światło-Lecznicy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

148 **PORADA 3 zł.**

Doktor

P. KLINGER

choroby weneryczne, skórne i włosów

ANDRZEJA 2, TEL. 32-28

Leczenie lampą kwarową, analizy krwi

i wydzieliny. Przyjmuje codziennie od 8-10

i 4-8 w. w niedziele i święta od 10-12.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62).

Do sprzedania

ULE

warszawskie

z nadstawkami i

podkarmiaczkami w

nodze, z pszczołami

lub bez oraz mias

darki, maski, podku

rzacze, własna węża

Wytwórnia uli

Łódź, Juliusza 27.

93

Ogłoszenia drobne**Nauka****Student**

wyższego semestru

udziela lekcji i kore

petycji. Zapóźnie

nym metodą skró

coną. Przygotowuje

do egzaminów. Ra

tuje zagrożone pro

mocje. Gdańska 23,

m. 2, front, I-sze

piętro. 51

Kupno**i sprzedaż****Bizuterja**

zegarki na raty, ce

ny gotówkowe „Pre

ciosy”. Piotrkowska

123, w podwórzu. 170

Bizuterje

kupuję, pęta, war

tość placę. Solidn

traktowanie. „Pre

ciosy”. Piotrkowska

123, w podwórzu. 169

Meble

sypialnie dębowe,

garderoby, szafy,

łóżka, pojedyncze

i całe komplety.

Sprzedaje Stolarnia,

Warszawska Nr. 16,

przy Napiórkow

skiego. 48

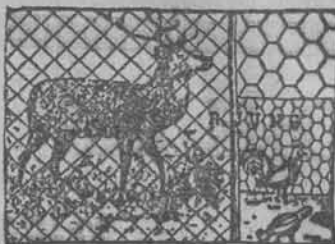
Sprzedaż

starych gazet po

cenach konkuren

cyjnych, Trompko

wski, Składowa 23.

**Druciane**Parkany,
Plecionki,
Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów 20

„Rabitz” do robót betonowych

we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG

ŁÓDŹ, Wólczańska 151, telef. 28-97.

21. 20,000

pożyczki poszukuje poważna chrześcijańska firma przemysłowo-handlowa w Łodzi. Procent od umowy. Gwarancja pewna. Suma może być zabezpieczona w dolarach. Oferty pod „SOLIDNY” do skrzynki Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijań w Łodzi, Piotrkowska 113, prawa oficyna, II. wejście. 147

RADIO

Komplet części dla samobudowy 3-lampowego aparatu łącznie z szematem

tylko za 87 zł.

Wskazówki budowy i porady

bezpłatnie

Polskie Radio, Łódź

Łódź, KRZYŻANOWSKI i S-ka

Andrzeja Nr. 4. 133

**Meble**

POJEDYNCZE

ZAKŁ. STOLARSTWA

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

JULIUSZA 20

CENY PRENUMERATY:W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10
Zamiejscowa " " " " 5.-
Zagraniczna " " " " 8.-
Odnoszenie do domu " " " " 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210**CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:**Na I-ej stronie 50 gr. za wiersz milimetr. 1 łam (strona 4 łamy)
W tekście 40 " " " " 1 " " 4 "
Za tekstem 30 " " " " 1 " " 4 "
Nekrologi 30 " " " " 1 " " 4 "
Zwyczajne 10 " " " " 1 " " 4 "
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centralę gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.